

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

SOBOTA 4 MARCA 1950 ROKU

Nr 63 (1344)

## STALINOWSKA EPOKA budowy komunizmu w ZSRR

### Naród radziecki pod przewodnictwem Wielkiego STALINA - kroczy do świetlanej przyszłości

Przemówienie przedwyborcze przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR tow. M. Szwernika



MOSKWA (PAP). — Dnia 1 marca odbyło się w Teatrze Opery i Baletu w Szwernikowskiej okręgowe zebranie przedwyborcze, na którym wygłosił przemówienie kandydujący z tego okręgu do Rady Najwyższej ZSRR — przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Mikołaj Szwernik.

#### Potęźny rozwój gospodarki narodowej w ZSRR

Przechodząc do omówienia sukcesów osiągniętych w ciągu 4 lat, które upłynęły od poprzednich wyborów do Rady Najwyższej ZSRR, Szwernik podkreśla olbrzymi rozwój wszystkich gałęzi radzieckiej gospodarki narodowej uzyskany pod kierownictwem partii komunistycznej.

Ciekle nastąpiła wojna zlikwidowana została już w pierwszym roku 5-letki stalinowskiej. W latach na stepach naród radziecki osiągnął wspaniałe sukcesy we wszystkich dziedzinach budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

Zwiększony plan państwowy na rok 1949 wykonany został w 103 proc. wskutek czego globalna produkcja całego przemysłu radzieckiego wzrosła w porównaniu z rokiem 1948 o 20 proc., a w porównaniu z przedwojennym 1940 rokiem — o 41 proc. W czwartym kwartale roku ubiegłego produkcja walcówki, wydobyte węgiel i ropy naftowej oraz produkcja w innych gałęziach przemysłu, mająca donieść znaczenie dla dalszego rozwoju kraju, przekroczyły poziom przewidziany w planie na ostatni rok 5-letki stalinowskiej.

W roku 1949 wykonany został państwowy plan zaopatrzenia gospodarki narodowej, dzięki czemu znacznie polepszyło się zaopatrzenie wszystkich gałęzi gospodarki w surowiec, materiały, paliwo, prąd elektryczny i sprzęt techniczny.

Wykonaniu 5-letniego planu powojennego towarzyszył rozwój budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego. W ciągu 4 lat 5-letki powojennej odremontowano, zbudowano i oddano do użytku 5.200 wielkich państwowych przedsiębiorstw przemysłowych oraz ponad 72 miliony metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej, zbudowano i odremontowano 2.200 tys. domów mieszkalnych w miejscowościach wiejskich.

Abym zaspokoić wszystkie nasze potrzeby musimy jeszcze bardziej podnieść poziom produkcji przemysłowej. Pod kierownictwem partii Lenina — Stalina naród radziecki w krótkim

okresie czasu zapewni rozkwit przemysłu socjalistycznego i rozwinięcie tym samym wszystkie dziedziny gospodarczego i kulturalnego życia społeczeństwa radzieckiego.

Wyjątkowo wielkie sukcesy — ciągnie dalej Szwernik — osiągnęła po wojnie nasza socjalistyczna gospodarka rolna. Kolchozy i sowchozy zwiększyły obszar zasiewów, ulepszyły uprawę pól, podniosły poziom wyposażenia technicznego gospodarki rolnej. W roku 1949 osrodki maszynowe, kolchozy i sowchozy otrzymały 3—4 razy więcej traktorów, samochodów i maszyn rolniczych, aniżeli w roku 1940. Całkowicie rozwiązany został w Związku Radzieckim problem zbożowy. W roku 1949 zebrano 7.699 milionów pudów zboża (około 122 milionów ton — przyp. red.). Rozwój gospodarki zbożowej umożliwił z kolei kolchozom i sowchozom zajęcie się likwidacją zacołania w hodowli bydła. W roku 1949 kolchozy w znacznym stopniu przekroczyły przedwojenny poziom społecznego podwoju bydła oraz podniosły jego gatunek. Kolchoźnicy i kolchoźnice, specjaliści gospodarki rolnej z olbrzymim za pasem walczą o wcielenie w życie stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody. Do końca roku 1949 zasadono ochronne pasy leśne na powierzchni 500 tys. ha. Jeszcze większe obszary zostaną zasiedlone. W gospodarce rolnej z powodzeniem stosuje się trawo-polny system płodozmiany. Buduje się stawy i rezerwuary wodne. Wszystko to stwarza dla kolchozów i sowchozów bamiślne warunki otrzymywania wysokich i odpornych na warunki atmosferyczne zbiorów, które zapewniają, niebawem rozkwit rolnictwa socjalistycznego.

W okresie powojennym ogromne sukcesy odniosła nauka radziecka. Wypracowała ona krajowymi odkrywcami i wynalazkami, które posiadają olbrzymie znaczenie dla podniesienia techniczno-gospodarczego poziomu sil wytwórczych państwa radzieckiego. W odróżnieniu od krajów kapitalistycznych — nauka i technika w Związku Radzieckim służą interesom narodu, a nie garstce kapitalistów, którzy wykorzystują odkrycia i wynalazki naukowe dla wzmocnienia wyzysku, dla spolegowania ucisku mas pracujących.

Nieprzerwany rozwój produkcji przemysłowej i rolnej w Związku Radzieckim — ciągnie dalej Szwernik — umożliwia rządowi i partii stałe podnoszenie i dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego narodu. Nawiazując do ostatniej zmiany cen oraz wskazując na korzyści, jakie przyniesie ona ludności radzieckiej, Szwernik podkreśla, że codzienna troska państwa radzieckiego o podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego robotników, chłopów i inteligencji jest prawem rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

#### Geniusz Wielkiego Stalina przekształcił Związek Radziecki w przodujący kraj świata

Z imieniem Stalina — mówi Szwernik — związane jest całe nasze życie, budowa, umocnienie i rozwój socjalistycznego państwa radzieckiego, zniesienie wyzysku czło wieka przez człowieka, likwidacja kryzysu, bezrobocia i nędzy, które nieuchronnie i stale towarzyszą kapitalistycznemu systemowi gospodarczemu.

Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR otworzyło przed masami pracującymi Związku Radzieckiego wspaniałe perspektywy budowy komunizmu. STALIN kreśląc na zebraniu wyborców Stalinowskiego Okręgu Moskwy plan na dłuższy okres, mówił:

„Jeśli chodzi o plany na dłuższy okres, to partia zamierza zorganizować nowy, potężny rozwój gospodarki narodowej, która by nam pozwoliła podnieść poziom naszego przemysłu np. trzykrotnie w porównaniu z poziomem przedwojennym.

Musimy dopłacić tego, aby przemysł nasz mógł produkować rocznie około 50 milionów ton surowicy około 60 milionów ton stali, około 500 milionów ton węgla, około 60 milionów ton nafty”.

Natomiast swymi sukcesami ludzie radzieccy chwalebnie walczą o dalszy rozwój gospodarki narodowej, nauki

techniki i sztuki. Nieprzebranym źródłem siły i energii naszego narodu jest patriotyzm radziecki, który znalazł wyraz w szeroko rozwiniętym współzawodnictwie socjalistycznym, będącym sprawą całego narodu i komunistyczną metodą organizacji pracy społeczeństwa socjalistycznego.

Geniusz Wielkiego Stalina — mówi dalej Szwernik — przekształcił nasz kraj dawniej zacołany pod względem techniczno-gospodarczym, w najbardziej przodujące mocarstwo przemysłowe na świecie i wyprowadził go na szeroki szlak budownictwa komunistycznego. Dzięki historycznemu zwycięstwu nad Niemcami i szarymi wojskami i imperialistyczną Japonią, naród radziecki wyzwolił narody Europy spod jarzma faszystowskiego i natchnął je do walki przeciwko swym ciemiężcom.

Wyzwolone narody Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii zlikwidowały w swych krajach władzę burżuazyjno-obszarczą i zdecydowanie wkroczyły na drogę socjalizmu.

Zwycięstwo rewolucji ludowej w Chinach, odniesione pod kierownictwem partii komunistycznej przez robotników, chłopów i inteligencję oraz utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzmocniły front ludowo-demokratyczny.

Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa i kraje demokracji ludowej ściśle współpracują i wzajemnie sobie pomagają w imię pokoju, bezpieczeństwa i niezależności narodów. Zawarcie radziecko-chińskiego układu, o przyjaźni, sojuszu i współpracy wzajemnej i porozumień opartych na poszanowaniu suwerenności narodowej, jest historycznym wkładem w dzieło umocnienia demokracji.

ZYJEMY W STALINOWSKIEJ EPOCE WALKI O KOMUNIZM, gdy front socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki stanowi niezwykłą siłę, przeciwstawiającą się obozowi kapitalistycznemu.

W Związku Radzieckim z dnia na dzień wzrasta produkcja przemysłowa i rolnicza, podnosi się dobrobyt materialny narodu, zwiększa się zdolność nabywcza ludności.

Realnym wskaźnikiem naszego rozwoju jest oficjalny kurs rubla radzieckiego na bazie złota, gdy obecna baza dolarowa jest nie trwała wobec spadku siły nabywczej dolara amerykańskiego.

Siła nabywcza rubla stała się wyższa od jego oficjalnego kursu. Dlatego też rząd radziecki zaprzestął z dniem 1 marca określenia kursu rubla w stosunku do walut obcych na bazie dolara i oparł go na bardziej trwałej podstawie.

Rubel radziecki będzie najbardziej mocną i trwałą walutą na świecie, ponieważ jest on zabezpieczony dalszym rozwojem gospodarki narodowej ZSRR.

Krajom kapitalistycznym nieodwracalnie zagrożą niszczycielski kryzys gospodarczy, wobec którego bezsilne okazały się wszystkie środki podejmowane przez imperialistów, aby uniknąć kryzysu.

Bezsilnym okazał się również plan Marshalla obliczony na osłabienie kryzysu ekonomicznego. W krajach marshallowskich systematycznie spada stopa życiowa klasy robotniczej, wzrasta bezrobocie, odbywa się proces absolutnego i względnego zubożenia mas pracujących. W krajach kapitalistycznych, jak wynika z nie kompletnych danych, istnieje obecnie ponad 40 milionów bezrobotnych i półbezrobotnych.

Pragnąc osłabić niszczycielską siłę dojrzejącego kryzysu imperialistycznego amerykańscy usiłują rozpętać

nową wojnę imperialistyczną przeciw ko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

#### Pokój całemu światu!

Związek Radziecki, który narodził się ze słowami „POKOJ CAŁEMU ŚWIATU” prowadzi konsekwentną, leninowsko-stalinowską politykę pokoju ze wszystkimi państwami, politykę demaskowania wszystkich podżegaczy wojennych.

Stalinowska polityka pokoju i bezpieczeństwa narodów zdobywa socjalizmowi sympatie mas pracujących wszystkich krajów kapitalistycznych, albowiem polityka ta jest zgodna z najwłaściwszymi interesami całej postępowej ludzkości.

WALKA O POKÓJ I WSPÓŁPRACĘ MIĘDZY NARODAMI UWIĘCZONA ZOSTANIE PEŁNYM SUKCESEM, GDYŻ TEMU POSTĘPOWEMU RUCHOWI PRZEWODZI ZWIĄZEK SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH Z WIELKIM STALINEM NA CZELE.

Przemówienie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernika przerywane było częstymi, burzliwymi oklaskami.

#### W walce o życie greckich demokratów

### Interwencja delegatów Czechosłowacji i Polski w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Sekretariat ONZ podał do wiadomości, że delegat Czechosłowacji do ONZ H. Houdek i p. o. delegata Polski Boratyński skierowali do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie pismo z prośbą o wystąpienie w obronie 8 przywódców greckich związków zawodowych, skazanych na śmierć przez sądy ateńskie.

Pismo delegata Czechosłowacji zwraca uwagę sekretariatowi ONZ na sprawę Heleny Zaglanaki, więzionej przez greckie władze rządowe od kwietnia 1948 roku, która w 1947 roku była tłumaczką przy tzw. komisji bałkańskiej ONZ, oraz na sprawę byłego dowódcy armii Elias — gen. Sarafisa — który więziony jest bez sądu od września 1946 roku i którego zmusza się do ciężkiej pracy fizycznej, choć liczy on już 60 lat.

Houdek apeluje do Trygve Lie o przedsięwzięcie natychmiastowych kroków w obronie przesładowanych obywateli greckich, w myśl postanowień IV sesji Zgromadzenia ONZ. „Jesteśmy głęboko przekonani — pisze delegat Czechosłowacji — że odpowiednie kroki, przedsięwzięte przez ONZ, przyczynią się do uregulowania problemu greckiego, znajdującego się od tak dawna na porządku dziennym ONZ”.

Pismo delegata Polski do Trygve Lie skierowane do Organizacji Narodów Zjednoczonych w 1948 roku, wywołanie wyroku na greckich działaczach związkowych, skazanych na śmierć, zostało zawieszono.

#### Plenum Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Warszawa (PAP). Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju zwołuje na dzień 6 bm. Plenum Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Na porządku dziennym znaj

duje się m. in. sprawa przedstawienia Sejmowi Ustawodawczemu R.P. „Apelu o pokój do parlamentów świata” Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, informacje i omówienie planu pracy.

#### Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

### SFZZ pozdrawia kobiety całego świata

GENEWA (PAP). — Dzienniki paryskie donoszą, że Światowa Federacja Związków Zawodowych z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet przesłała do Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet depeszę z bratnim pozdrowieniem dla wszystkich kobiet świata. W depeszy czytamy m. in.:

„Przesyłając braterskie pozdro-

## Biskup Kowalski prosi o łaskę Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). — W dniu 25.2 1950 r. biskup Kowalski, osadzony w areszcie domowym w związku z toczącym się przeciwko niemu dochodzeniem o naruszenie dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania, wystosował do Prezydenta RP następujące pismo:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta

Warszawa  
Niniejszym odwołuję się do łaski Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, by raczył spowodować umorzenie śledztwa wszczętego przeciwko mnie przez prokuratora Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 lutego 1950 r.

Od chwili objęcia urzędu biskupiego w Pelplinie zawsze byłem lojalny wobec ustroju demokracji ludowej Państwa Polskiego oraz wobec władz państwowych na terenie mojej diecezji.

Czyni moje uskutecznione w ostatnim okresie w związku z akcją „Caritas”, postawiły mnie w konflikcie z ustawodawstwem, obowiązującym w Państwie Polskim.

Pragnę w chwili obecnej wyuzgodnienie z obowiązującym prawodawstwem czynów moich, które kolidowały dotychczas z tymże prawem, w dalszym postępowaniu swoim dać dowód poprawnego stosunku do rozporządzeń i władz państwowych.

W tym celu proszę o uwzględnienie mej prośby. Pelplin, dnia 25 lutego 1950 r.

Ks. Kazimierz Józef Kowalski biskup pelpliński

W uwzględnieniu tej prośby prokurator Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, z polecenia Obywatela Prezydenta RP uchylił środek zapobiegawczy, w wyniku czego biskup Kowalski w dniu 2.3 1950 r. został zwolniony spod aresztu domowego.

#### W walce o pokój

### Kobiety z Tkalni PZPB Nr 9

pierwsze wykonały swe zobowiązania na dzień 8 marca

Z łódzkich zakładów pracy już napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań, podjętych przez kobiety da uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Pierwszy w Łodzi zobowiązania swe wykonała a nawet przekroczył oddział tkalni przy PZPB Nr 9.

I zespół zobowiązał się podnieść produkcję w pierwszym gatunku o 5 procent. Towarzyszki, wchodzące w skład zespołu — Wiktoria Pakula, Helena Majkowska, Irena Miszcak, Stanisława Skiba przekroczyły swe zobowiązania o 1,74 procent, wykonując je w 6,74 procentach. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Wiktoria Pakula, która sama podniosła produkcję w pierwszym gatunku o 9,2 procent.

II zespół zmniejszył błędy w tkaninach o 7,33 procent w stosunku do miesiąca ubiegłego. W skład zespołu wchodzi: Marja Klimczak, Anna Wypłosz, Helena Kondras, Maria Tomczak, Helena Kurowska, Kaliciak Genowefa, Banaskiewiczowa, Kazimiera Macedońska i Helena Antczak.

#### W walce o życie greckich demokratów

### Interwencja delegatów Czechosłowacji i Polski w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Sekretariat ONZ podał do wiadomości, że delegat Czechosłowacji do ONZ H. Houdek i p. o. delegata Polski Boratyński skierowali do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie pismo z prośbą o wystąpienie w obronie 8 przywódców greckich związków zawodowych, skazanych na śmierć przez sądy ateńskie.

Pismo delegata Czechosłowacji zwraca uwagę sekretariatowi ONZ na sprawę Heleny Zaglanaki, więzionej przez greckie władze rządowe od kwietnia 1948 roku, która w 1947 roku była tłumaczką przy tzw. komisji bałkańskiej ONZ, oraz na sprawę byłego dowódcy armii Elias — gen. Sarafisa — który więziony jest bez sądu od września 1946 roku i którego zmusza się do ciężkiej pracy fizycznej, choć liczy on już 60 lat.

Houdek apeluje do Trygve Lie o przedsięwzięcie natychmiastowych kroków w obronie przesładowanych obywateli greckich, w myśl postanowień IV sesji Zgromadzenia ONZ. „Jesteśmy głęboko przekonani — pisze delegat Czechosłowacji — że odpowiednie kroki, przedsięwzięte przez ONZ, przyczynią się do uregulowania problemu greckiego, znajdującego się od tak dawna na porządku dziennym ONZ”.

Pismo delegata Polski do Trygve Lie skierowane do Organizacji Narodów Zjednoczonych w 1948 roku, wywołanie wyroku na greckich działaczach związkowych, skazanych na śmierć, zostało zawieszono.

#### Plan wydobywania węgla w lutym

wykonany w 104,6 proc.

KATOWICE (PAP). — W lutym br. polski przemysł węglowy notuje poważny sukces produkcyjny w postaci znacznego przekroczenia miesięcznego planu wydobywania. W omawianym okresie plan został wykonany w 104,6 proc. przy czym przekroczenie planu uzyskały wszystkie zjednoczenia przemysłu węglowego. Najwyższą nadwyżkę w stosunku do produkcji planowanej osiągnęli górnicy bytomskiego zjednoczenia, wykonując plan w 108 proc.

#### Ms Batory powrócił z podróży

GDYNIA (PAP). — Dnia 1 marca br. na 24 godziny przed terminem wrócił do Gdyni z kolejnej podróży do Stanów Zjednoczonych m/s „Batory”. przywoząc ładunek drobnicy, poczęcie oraz kilkudziesięciu pasażerów.

#### Komunikat klubu poselskiego PZPR

Posiedzenie klubu poselskiego PZPR odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 marca 1950 r. o godz. 9 rano w gmachu KC PZPR (Aleja Stalina Nr 19).

Obecność towarzyszy posłów obowiązkowa.

KLUB POSELSKI PZPR

#### Komunikat

Zawiadamiamy, że w dniu 4 marca br. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1 odbędzie się konsultacja z kolejnego tematu grupy samokształceniowej Dzielni cy Ruda Pabianicka. Ośrodek Szkolenia Partyjnego

### Dar Prezydenta RP Bolesława Bieruta dla „Caritas” w Katowicach

KATOWICE (PAP) — Prezydent RP, przekazał na ręce przewodniczącego ks. Masny do dyspozycji dyrektora zarządu diecezjalnego ks. Józefa Baka kwotę zł 500.000 z

przeznaczeniem jej na zapożyczenie dla najbardziej potrzebujących i najbardziej zasługujących na pomoc spośród osób, znajdujących się pod opieką katowickiej „Caritas”.

Obchód dnia 8 marca przyczyni się do wzmocnienia udziału kobiet we wszystkich dziedzinach działalności ruchu obrońców pokoju. Światowa Federacja Związków Zawodowych, zwrócić uwagę wszystkim pracującym światu na doniosłą rolę odgrywaną przez Międzynarodową Demokratyczną Federację Kobiet w światowym froncie obrońców pokoju.

# Walka francuskich mas pracujących przeciwko wojnie w Indochinach

W Nr 8 (68) pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową” — wydrukowano artykuł tow. A. Marty, sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej. Artykuł ten drukujemy niżej w całości.

Wojna w Viet-Namie wybuchła w sposób jawny w dniu 19 grudnia 1946 r., kiedy to imperialiści francuscy, pragnąc przywrócić swe kolonialne panowanie nad narodem wietnamskim, wszczęli w tym kraju działania wojenne.

W 1945 r. w rezultacie powszechnej walki zbrojnej przeciw imperialistom japońskim ostatecznym zwycięstwem Armii Ludowej — zwyciężyła Armia Radziecka, lud Viet-Namu zdołał zdobyć wolność. Tak więc naród wietnamski, którego historia datuje się sprzed 3 tysięcy lat, prowadzi sprawiedliwą wojnę narodowo-wyzwoleńczą.

Celem zaś imperialistów francuskich w tej wojnie jest przywrócenie kolonialnego ucisku w Viet-Namie. Był to „wzorowy” ucisk kolonialny, albowiem wszystkie bez wyjątku gałęzie gospodarki Viet-Namu były oprowadzone w sposób monopolistyczny przez Bank Indochiński. Tak więc, wojna imperialistów francuskich jest niesprawiedliwą wojną zabójczą.

Sytuacja francuskiego korpusu ekspedycyjnego pogarsza się nieustannie. Generostwo oświadcza, że wojna jest przegrana. Dlaczego więc w takim razie rząd kontynuuje ją z takim uporem? Imperialiści prowadzą tę wojnę tak uporczywie z tego względu, że pragną utrzymać Viet-Nam jako bazę wojenną przeciw Chińskiej Republice Ludowej i jako swój główny bastion w Azji południowo-wschodniej.

Były korespondent agencji „Associated Press” w Sajgonie — Clemens fin w następujący sposób wyłożył poglądy amerykańskich kół dyplomatycznych: „Na wypadek trzeciej wojny światowej, której możliwość nie jest wykluczona, Viet-Nam, a więc i całe Indochiny będą łatwo dostępnymi bazami, jeżeli Francuzi tak czy inaczej się tam utrzymają...”

Wojna w Indochinach, rozpoczęta jako kolonialna wojna grabieżcza, staje się więc wojną, zmierzającą do przygotowania trzeciej wojny światowej, którą pragną rozpętać imperialiści amerykańscy i ich sluzguszy z rządu francuskiego.

W świetle tego wszystkiego staje się zupełnie jasne znaczenie mianowania Bao-daja „cesarzem” Viet-Namu, gdyż na mocy „umowy” z dnia 8 marca 1949 r. o przyznaniu Viet-Namowi „niepodległości” zachowany zostaje w tym kraju gubernator francuski (wysoki komisarz), który kierować będzie finansami, polityką celną, handlem zagranicznym, „planem” inwestycyjnym, sprawami imigracji itp. Kapitałiści francuscy korzystając będą z całkowitej swobody: inwestowania kapitałów. Tak zwana armia wietnamska Bao-daja będzie zasilała oficerami armii francuskiej, która nadal trzyma w swym ręku wszystkie bazy strategiczne.

Uznanie Vietnamskiej Republiki Demokratycznej przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej, Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej jest — w przeciwieństwie do stanowiska Francji — wyrazem prawdziwie demokratycznej polityki w stosunku do narodu wietnamskiego. Podczas gdy uznanie to wywołało zamęt w obozie imperialistów, było ono zadowolaniem powitane przez lud francuski, który dąży do pokoju i, jak głosi deklaracja Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji z dnia 4 lutego 1950 r., „żywi uczucie głębokiej wrogości wobec reżymu kolonialnego, jego kastroficznych następstw, jego zbrodni”.

Decyzja Związku Radzieckiego w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Vietnamską Republiką Demokratyczną zgodna jest ze szczytnymi tradycjami polityki zagranicznej ZSRR, która traktuje równoprawnie i niepodległość narodów oraz suwerenność narodową, jako święte i niewzruszone zasady socjalizmu.

Uznanie Vietnamskiej Republiki Demokratycznej przez Związek Radziecki stanowi ogromnie doniosły wkład państwa radzieckiego w sprawę pokoju na całym świecie. Uznanie to jest nowym przykładem realności i, że podstawowe zasady, że fundamentem prawa międzynarodowego winna być zasada niepodległości, suwerenności i równoprawności narodów.

Podjęte przez rząd paryski próby założenia „protestu” przeciw tej słusznej i mądrej polityce ZSRR świadczą po prostu o dążeniu zmarszczonemu rządowi do pogorszenia stosunków francusko-radzieckich, by przypodobać się imperialistom amerykańskim.

Jeśli ktokolwiek miał wątpliwość co do istotnych celów wojny w Viet-Namie, to skandaliczna afera z ciekawymi we Francji unaczyniła raz jeszcze prawdziwy charakter tej wojny. Oszust i zdradca Peyré bez trudności przekupował ministrów, dziennikarzy i posłów, wszystkich, parcia-

## A. MARTY Sekretarz Komunistycznej Partii Francji

— od socjalistów do de-gaullistów. Peyré wydawał rozkazy nie tylko nacelnemu dowódcy armii francuskiej, lecz i ministrom. Zgodnie z tymi rozkazami rozbił ruch robotniczego Bouzanquet, Peyré (jak i sam Bouzanquet) był tajnym agentem Ameryki. Przekupując ministrów, posłów i dziennikarzy płacił on za kontynuację wojny w Indochinach do końca t.j. do ostatniego francuskiego żołnierza.

Nie jest też bynajmniej rzeczą przypadkową, że przywódcy partii socjalistycznej z ministrami — socjalistami na czele są w liczbie osób najbardziej skompromitowanych tym skandalem. Prawicowo socjalistyczni przywódcy — ci wg. słów samego Bluma „lojalni administratorzy ustroju kapitalistycznego” — dostarczają imperialistom gubernatorów kolonii i ministrów w rządzie Moutet i Ramadier, którzy wraz z innymi ponoszą przede wszystkim odpowiedzialność za wojnę w Indochinach.

Na Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji w grudniu 1949 r. wysunięte zostało jako jedno z głównych haseł żądanie natychmiastowego powrotu korpusu ekspedycyjnego z Viet-Namu. Wynika to z leninowsko-stalinowskiego stanowiska w kwestii narodowej. Jest to obrona prawa narodu wietnamskiego do samookreślenia.

W ten sposób Komunistyczna Partia Francji wykazała, że proletariariat francuski jest sojusznikiem walczącego o wolność ludu Viet-Namu, walka ta prowadzona jest bowiem przeciw imperialistycznym trustom, wspólnym wrogom mas pracujących Francji i ujarzmiionych ludów kolonialnych. Walka ta przyczynia się jednocześnie coraz bardziej do krachu imperialistycznych planów przygotowania i rozpętania nowej wojny światowej. Walka narodu wietnamskiego o niepodległość zgodna jest z interesami klasy robotniczej i narodu francuskiego.

Rozumie się samo przez się, że prowadzona przez partię komunistyczną kampania przeciw wojnie w Viet-Namie przyczynia się do przywołania przez członków partii nauki stałinowskiej w kwestii narodowej — kolonialnej.

Pierwsze konkretne akcje przeciw wojnie w Viet-Namie rozpoczęte były po długotrwałej kampanii wyjaśniającej, prowadzonej między innymi w prasie, w drodze rozpowszechniania ulotek, organizowania wieców, demonstracji, jak np. demonstracja matek w centrum Paryża, które żądały przywrócenia do ojczyzny ciał ich synów zabitych w Viet-Namie.

Nie jest bynajmniej rzeczą przypadkową, że inicjatywa konkretnych akcji szła od robotników portowych Algeru, którzy począwszy od września 1949 r. odmawiają ładowania okrętów kierowanych do Indochin, gdyż sami ci robotnicy znajdują się pod podwójnym jarzmem — kapitalistycznego wyzysku i ucisku narodowego.

Francuscy robotnicy portowi ze swej strony wszczęli walkę przeciw ładowaniu materiałów przeznaczonych na cele wojny w Indochinach i jednocześnie przeciw wyładowywaniu amerykańskich materiałów wojennych. Robotnicy portowi Saint-Nazaire pomimo pogrożeń mery-socjalistów, że pozbawi ich wszelkich zasiłków dla bezrobotnych, odmówili działania sprzecznego z interesami mas pracujących.

Ruch ten ogarnął wszystkie partie polityczne. W Marsylii, w początkach stycznia nabrał on szerokiego rozmachu, ogarniając marynarski flot handlowej, kolejarzy i robotników wielkiego portu.

Ostatnim przykładem walki francuskich mas pracujących są wyda-

zenia w Nicei. W dniu 14 lutego robotnicy portowi Nicei odmówili ładowania na okręt części instalacji do V-2. Na wezwanie zreszenia związków zawodowych CGT i lokalnego komitetu bojowników o pokój i wolność wszyscy robotnicy i cała ludność Marsylii poparli robotników portowych. Ołbrzymia masa

metalu wrzucona została do morza.

Rozwijająca się masowa walka przeciw wojnie w Viet-Namie w sposób naturalny łączy się z walką przeciw prowadzonym we Francji przygotowaniom do nowej wojny imperialistycznej.

Komunistyczna Partia Francji wierna szczytnym tradycjom walki naszej klasy robotniczej, naszego narodu przeciw wojnie imperialistycznej, wykazuje w praktyce swą wierność zasadom proletariackiego międzynarodowizmu.

# CSR w walce o socjalizm

## Naród czechosłowacki zniweczy zakusy podżegaczy wojennych Przemówienie tow. Gottwalda na plenum KC KP Czechosłowacji o sytuacji międzynarodowej i osiągnięciach Czechosłowackiej Partii Komunistycznej

PRAGA (PAP). — W DNIACH 24 — 26 LUTEGO BR. OBYŁO SIĘ PLENUM KC KOMUNISTYCZNEJ PARTII CZECHOSŁOWACJI. Obszerne przemówienie, poświęcone analizie sytuacji międzynarodowej i wyników pracy KP Czechosłowacji od lutego 1948 r. aż do chwili obecnej oraz kolejnym zadaniom Partii — wygłosił przewodniczący Partii — tow. KLEMENT GOTTFWALD.



Tow. Gottwald omówił osiągnięcia Partii Komunistycznej i Czechosłowackiej Republiki Ludowej w okresie od historycznych wydarzeń w lutym 1948 r., stwierdzając, że imperialiści zachodni, którzy nienawidzili Republiki Czechosłowackiej od zarania wyzwolenia Czechosłowacji — od maja 1945 r. — wzmożli jeszcze swą działalność antyczechosłowacką po lutym 1948 r., który przyniósł rozgromienie, różnicę reakcji w Czechosłowacji.

### Zbrodnicza polityka imperialistów

Tow. Gottwald wskazał, że imperia-licy zachodni nie ograniczają się do rzućania oszczerstw przeciwko Czechosłowackiej Republice Ludowej, lecz prowadzą również walkę przez zastosowanie dyskryminacji ekonomicznej i handlowej, a co najważniejsze — przez wysyłanie do Czechosłowacji szpiegów, dywersantów, terrorystów oraz morderców.

Czechosłowacja nie stanowi w

tych względzie wyjątku. Taką samą jest polityka reakcji imperialistycznej w stosunku do ZSRR i wszystkich krajów demokracji ludowej, takimi samymi oszczerstwami obarczają również reakcja wszyscy kłasy siły postępu w samych krajach kapitalistycznych.

### SA TO PRZEJAWY WALKI, KTÓRA TOCZY SIĘ NA CAŁYM ŚWIECIE MIĘDZY SIŁAMI REAKCJI I SIŁAMI POSTĘPU, MIĘDZY SIŁAMI WOJNY A SIŁAMI POKOJU.

### Spalił na panewce antyradzieckie knowania zachodnich imperialistów

Tow. Gottwald omówił następnie dzieje knowań antyradzieckich od chwili powstania państwa radzieckiego i przypomniał, jak imperialiści zachodni szczeni Hitlera i Mussoliniego przeciwko Związkowi Radzieckiemu, jak zdradził oni w 1938 r. naród czechosłowacki, aby pobudzić Hitlera do agresji antyradzieckiej. W latach drugiej wojny światowej stratedzy chrześcijańscy odwołali otwarcie drugiego frontu, licząc na to, że po drugiej wojnie światowej spotkają się z okropnym stołem z osłabionym i wykrwawionym Związkiem Radzieckim, że wyzwolone przez ZSRR kraje wrócą do obozu imperializmu.

Nadzieje te zawiodły. Przeciwnie — do rodziny krajów demokracji ludowej dołączył się ostatnio taki olbrzym, jakim są Chiny Ludowo-Demokratyczne.

Po omówieniu ruchu narodowo-wyzwoleńczego narodów kolonialnych i półkolonialnych, tow. Gottwald podkreślił, że za ogromny sukces światowego obozu pokoju uważać należy powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Czesi i Słowacy dobrze sobie uświadomiła, co znaczy sąsiedztwo z Niemcami i dlatego tak wysoko cenią ogromną zasługę tych, dzięki którym powstała Niemiecka Republika Demokratyczna.

## Członkowie spółdzielni produkcyjnych i PGR otoczeni będą troskliwą opieką lekarską

WARSZAWA (PAP). — Minister Zdrowia, dr. T. Michejda, specjalnym okólnikiem skierowanym do odpowiednich instancji terenowych oraz zakładów społecznej służby zdrowia zalecił, aby członkowie spółdzielni rolniczo-produkcyjnych i pracownicy PGR, jako część ludności wiejskiej przyczyniająca się w sposób najbardziej wydajny do budowy socjalizmu, byli otoczeni specjalnie troskliwą opieką lekarską.

Członkowie spółdzielni rolniczo-produkcyjnych i pracownicy PGR oraz ich najbliższe rodziny w wypadku zachorowań na niektóre ciężkie choroby korzystają z bezpłatnego leczenia oraz mają pierwszeń-

stwo w korzystaniu ze wszystkich usług i urządzeń służby zdrowia.

Okólnik poleca również Ośrodkom Służby Zdrowia, aby przy opracowywaniu planów swej działalności w jak najszerszym zakresie uwzględniły potrzeby członków spółdzielni i pracowników PGR, m.in. w dziedzinie organizowania żłobków oraz w dziedzinie systematycznego badania stanu zdrowia członków spółdzielni produkcyjnych i robotników PGR.

Duży nacisk położony zostanie także na szkolenie — wytypowanych spośród członków spółdzielni i pracowników PGR — przedowników zdrowia na wsi.

### Sukcesy obozu pokoju

Ogromnym sukcesem ruchu pokoju — powiedział tow. Gottwald — jest zdemaskowanie imperialistycznej agencji titwskiej.

Tow. Gottwald stwierdził, po omówieniu procesów Rajka i Kostowa, że rząd czeski posiada dowody, że również w stosunku do Czechosłowacji tytułowy przedsiębiorca analogiczne usiłowania, jak w stosunku do Węgier i Bułgarii.

Po omówieniu zdrady Tito, tow. Gottwald podkreślił, że mimo szalejącego w Jugosławii terrozu zachodzi tam obecnie proces dyferencjacji, tworzenia się prawdziwie bolszewickich kadr partyjnych, co wcześniej lub później doprowadzi do krachu kłki Tito. Teraz już wiemy z kim mamy do czynienia w Belgradzie — stwierdził tow. Gottwald. — Runął plan, stosownie do którego tytułowy przeciwnik szeregu krajów demokracji ludowej na stronę imperializmu. Jest to ogromny sukces ruchu pokoju.

Po omówieniu wzrostu ruchu pokoju we Francji, Włoszech i innych krajach zachodnich — tow. Gottwald powiedział:

Naród czechosłowacki może spokojnie kontynuować budownictwo socjalizmu w swym kraju. Wojna, rozpetana przez jakikolwiek kraj kapitalistyczny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej byłaby dla agresora rzyżnikiem, równającym się z małą tematyczną dokładnością samobójstwem.

I o tyle, o ile klasy nie popędzają samobójstw — możemy być również przekonani co do tego, że zachowany pokój. W walce o pokój pomagamy przede wszystkim w ten sposób, że budujemy w naszym kraju socjalizm i demaskujemy w naszym kraju tych wszystkich, którzy pomagają podżegaczom wojennym.

### Osiągnięcia budownictwa socjalizmu w CSR

Przechodząc do drugiej części swego referatu tow. Gottwald wskazał,

## W kilku wierszach

### APEL MIĘDZYNARODOWEJ UNII MARYNARZY I ROBOTNIKÓW PORTOWYCH

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, międzynarodowa unia związków zawodowych marynarzy i robotników portowych (departament branżowy Światowej Federacji Związków Zawodowych) wystosowała apel do wszystkich mary-

narzy i robotników portowych na całym świecie, wzywając ich, by powstrzymali się od przeladunku i przewozu sprzętu wojennego, w imię obrony „ich własnej sprawy i sprawy ludzkości”.

### DELEGACJA POLSKA NA KRAJOWY KONGRES POKOJU W ALBANI

WARSZAWA. — W dniu 3 bm. opuściła Warszawę delegacja polska, udająca się na Krajowy Kongres Pokoju w Albanii.

W skład delegacji weszli: ob. obgen. Mieczysław Wagrowski, reżyser filmowy Wanda Jakubowska i górnik Jan Kolasa.

### SZTAFETA POKOJU MŁODZIEŻY NORWESKIEJ

OSLO (PAP). — W Oslo odbyło się zebranie norweskiej sekcji Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Na zebraniu postanowiono wysłać sztafetę pokoju młodzieży norweskiej na sesję Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, która odbędzie się w dniach od 16 do 19 marca br. w Sztokholmie.

### SUKCES WYBORCZY CGT

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, Generalna Konfederacja Pracy zdobyła 72 mandaty w wyborach do rady zakładowej robotników fizycznych metra i autobusów paryskich. Forcé Ouvrière uzyskała jedynie 8, a chrześcijańskie związki zawodowe nie zdobyły żadnego ma-

Każdy aktywista partyjny i związkowy czyta pismo **O trwały pokój, o demokrację ludową!**

# Trasa W-Z w sprawie dawnego piękna

## List z Warszawy

Przez szpary w deskach sączą się wazylutkie smugi słońca, w których wesoło wirują drobiny pyłu. Pod nogami chrzęści ceglany gruz, przeznaczony na izolację podióg i kołyszą się chwilejnie „sztagi”, po których wspinamy się z piętą na piętro. Wnętrze zabytkowej, pochodzącej z XVII wieku kamieniczki Prazmowskich wypełniają drewniane rusztowania, po których sprawnie uwijają się robotnicy. Pachnie wilgotnym tynkiem, farbą, drzewem...

Szate zewnętrzną otrzymała kamienica Prazmowskich, podobnie jak kamienica Jona (gdzie mieszczą się ruchome schody) oraz kilka innych kamieniczek przy placu Zamkowym — w czasie budowy Trasy W-Z. Świeciła więc jasnym frontonem, politykarskim kryształem szyb — wewnątrz jej jednak ziało pustka. Dopiero, gdy stało się wiadome, że użytkownikiem zabytkowej kamieniczki będzie Zwią-

zek Literatów — przystąpiono w dn. 1 lutego br. do wykańczenia wnętrza. Harmonogram przewidywał ukończenie robót na dzień 31 grudnia 1950 r. Dom Literatów będzie już jednak gotowy na dzień 1 czerwca rb., co jest nie byle jakim wyczynem ambitnej załogi I oddziału Betonstalu.

Warszawa odczuwała bardzo brak takiego Domu, szczególnie, że do stolicy przyjeżdża stale wielu literatów.

Przez cyrklaste (półokrągłe u góry) okno, umieszczone — jak tego wymagała 17-wieczna moda — niemal tuż nad podłogą rozciąga się rozległy, piękny widok na Mariensztat, mieniący się, niczym srebrzysta laska legendarnej warszawskiej syreny — Wisłą i daleki, oraski brzeg.

Zwróćmy jednak wzrok na wnętrze starodawnej kamieniczki, która przekształca się na naszych oczach w nowoczesny Dom Literatów, nie przy tym nie tracąc ze swego piękna, nie ze swego stylu.

Klatka schodowa wykonana będzie w marmurze, lub drzewie twardym. Światło będzie płynęło przez olbrzymie, wysokości trzech pięter okno z lustrzanego szkła. W zabytkowych podziemiach, o beczkowych sklepieniach, mieścić się będzie winiarnia. Parter przeznaczony na restaurację, posiadać też będzie część mieszkalną dla stałego personelu Domu. Na pierwszym piętrze będą biura, oraz piękna sala konferencyjna. Wyposażona ona zostanie w boazerie, malowane plafony, kryte za faszetami światła. Ksie-

gozbiór oraz cztery sale czytelniane znajdować się będą na drugim piętrze; trzecie zaś piętro przeznaczone jest na pokoje hotelowe. Wymagania współczesnej higieny i nowoczesnego komfortu łączyć się tu będą harmonijnie z pięknem minionych wieków. Sufity z rzeźbiarskich belek, zabytkowe okna przypominają, że jednak znajdujemy się w samym sercu starożytnego Warszawy... zaś bieżąca woda, ogrzewanie centralne, no nowoczesne oświetlenie — mówię nam znów będą o Warszawie nowej, odbudowanej, coraz piękniejszej.

Od tygodnia w kamienicy Prazmowskich wykonywane są roboty tynkarskie. Pracuje 77 ludzi załogi, wkrótce rozpoczyna się jednak praca na dwie zmiany. Do pierwszego czerwca termin nie tak daleki. A ambicja „Betonstal” jeszcze nigdy przecież nie zrobił warszawia-kiem zawodu.

Bgn.

datu.

# KIEROWNICTWO PARTYJNE — czy „DRUGA DYREKCJA“?

# To i Owo

## Spadkobierca

Faszystom włoskim — jak wiadomo — bardzo dobrze się dzieje pod opieką szeryfów rządu de Gasperi'ego. Siedzą sobie, jak u Pana Boga za piecem, nie są przez nikogo niepokojeni, ani pociągani do odpowiedzialności, — wprost przeciwnie, organizują partie polityczne i bojówki, wydają własne czasopisma itd. itp.

Z tej wysoce pomyslniejszej koniunktury postanowił skorzystać m.in. bratanek „samego” Mussoliniego — Wiktor tegoż nazwiska, który zamieszkał w latach ostatnich w dalekiej Argentynie. Wiktor Mussolini wybrał się w podróż do rodzinnej Italii bynajmniej nie w celu odwiedzenia krewnych, przyjaciół i znajomych, lecz z całkiem określonym planem natury materialnej, mającym mu przynieść poważne korzyści.

Bratanek Duce zażądał mianowicie od rządu włoskiego ni mniej, ni więcej, jak — „restytucji” praw własności w stosunku do jednego z największych zakładów drukarskich w Rzymie, gdzie przed laty drukowanymi był naczelnymi organami partii faszystowskiej — „Popolo d'Italia”. Drukarnia ta była własnością Benita, a ponieważ Wiktor jest jego bratanikiem — jednym ze spadkobierców, więc zdaniem tegoż — drukarnia powinna mu być „zwrocona”.

Kto wie, czy „chrześcijańsko-demokratyczny” rząd de Gasperi'ego, ośniony „błaskiem” nazwiska potentata i w ogóle pełen najlepszej woli względem wszelkich pozostałości faszystów, nie uczyni zadość bezczelnym żądaniom argentyńskiego gościa.

Gdyby jednak zapytać naród włoski, co ma do ofiarowania bratanekowi Duce, usłyszeliśmy na pewno w odpowiedzi, że co najwyżej... „kawalek strychni, na którym w r. 1945 zwiast — z woli narodu — herst „czarnych koszul”, tj. stryjaczek pomyslowego Wiktora.

B. D.

Artykuł tow. Ryszarda Cwiertniaka pod powyższym tytułem, w ostatnim 2 numerze „Życia Partii”, porusza problem tzw. „dublowania dyrekcji” przez organizację partyjną — zjawisko, które występuje w niektórych naszych zakładach pracy.

O takim zakładzie i takim komitecie zakładowym (PZPB Nr 2 w Łodzi) opowiada autor. Sekretarz komitetu — tow. Grzesiak, był głuchy na wszelkie skargi i narzekania robotników, uporczywie uchylał je, twierdząc, że są „bezpodstawne”. Krytyka i samokrytyka w organizacji formalnie istniała, ale nosiła ogólnikowy charakter i do niczego nie obowiązywała.

„Mielibyśmy praktyczny przykład takiej „samokrytyki” — czytamy w artykule — ze strony tow. Skrzydlewskiego, z oddziału ruchu: „musimy więc, towarzysze, odczytać opiekę ZMP... rozszerzyć szkolenie partyjne... zastrzeżyć czujność rewolucyjną...” itd. Co jednak dała ta typowa socjaldemokratyczna „samokrytyka”?

### Niewłaściwy styl pracy

Jasna rzecz, że tego rodzaju samokrytyka nie daje. Samokrytyka, pozbawiona faktów, analizy i konkretnych wniosków — nie jest samokrytyką. Jest pozorem samokrytyki, wyjąłowym z jej ducha i treści, jest przekształceniem samokrytyki w czczą deklarację, byłoby formalności stało się zadaniem. Partia nie nosi tego rodzaju stylu pracy. Jeśli Partia podnosi krytykę i samokrytykę do roli decydującej dźwigni w swoim życiu, to czyni tak dlatego, że tego wymaga jej rozwój wewnętrzny i realizacja zadań, o które Partia walczy. Nie można budować socjalizmu bez najwyższej aktywizacji mas robotniczych, bez rozwijania w nich świadomości, że są gospodarzami kraju, bez rozwijania w nich poczucia, że są odpowiedzialne za plan, za produkcję i życie kraju. A rozwijanie tych wartości w klasie robotniczej jest możliwe tylko w atmosferze nieskrępowanego głosu mas — w atmosferze krytyki i samokrytyki.

### Zdrowa krytyka i samokrytyka

Wniosek stąd jest jasny: elementarnym warunkiem dla istnienia w Partii zdrowej krytyki i samokrytyki jest przede wszystkim ścisły związek kierownictwa partyjnego z masą członkowską i z masą bezpartyjnych robotników w fabryce.

Tego właśnie powiązania brakło w pracy komitetu zakładowego PZPB Nr 2 w Łodzi. I stąd jego głębokie niedomagania. Postuchajmy, co pisze o tym autor, cytując wypowiedź jednego z aktywistów, tow. Sobczaka:

„Sekretariat komitetu partyjnego — mówi tow. Sobczak — przypomina raczej biuro planowania i projektów, niż lokal partyjnego kierownictwa. Ze badamy projekty i raporty produkcyjne — to oczywiście bardzo dobrze. Ale źle jest, że poza papierami i kolumnami cyfr nie widzimy żywych ludzi, ani załogi, ani nawet partyjnej organizacji... I dalej: „tow. Grzesiak od rana do nocy odbywa konferencje z dyrektorami, aktywiści zaś komitetu partyjnego wykonują jedynie wąskie polecenia sekretarza komitetu i przypominają często raczej pracowników administracji lub do zoru niż działaczy partyjnych”. I autor konkluduje:

„Czy w takiej sytuacji można się dziwić, że choć kierownictwo partyjne, jak twierdzi, żyje „wylącznie” sprawami produkcji, to np. sprawa braków na tkalni idzie tak opornie?”

### O czym zapomniano?

O czym zapomniano więc kierownictwo partyjne PZPB Nr 2 w Łodzi i jego sekretarz?

„Zapomniano o pracy z ludźmi, o codziennej politycznej pracy z tysiącami masą członków Partii. Egzekutywa komitetu zakładowego nie dostrzegła, że bez uruchomienia tej masy, bez wciągnięcia jej w wir problemów ogromnego organizmu fabrycznego, bez stałej troski o systematyczne podnoszenie jej kwalifikacji politycznych, jej świadomości partyjnej, wysiłki

kierownictwa partyjnego, skierowane na sprawy produkcji, na sprawy walki o plan i jakość, stają się w znacznej mierze bezprzedmiotowe”.

Autor artykułu próbuje dotrzeć do samego jądra ujawnionych nie domagań. Jaka jest zasadnicza przyczyna wyjścia kierownictwa partyjnego PZPB Nr 2 — zapytuje autor — która spowodowała jego oderwanie się od całej organizacji i jego zły styl pracy?

„Jest to pozycja administracyjna, a nie polityczna. Kierownictwo partyjne „bawenięte” dwójki” próbowało stać się „lepszą dyrekcją”, sekretarz zaś „lepszym dyrektorem”. Życie wskazuje, że nie z takiej pozycji nie wychodzi. Sprawy produkcji, planu, jakości? Tak. To są sprawy w zakładzie pracy najważniejsze, węzłowe. Właśnie dlatego... kierownictwo partyjne pracować musi innymi od dyrekcji metodami... Są to metody stałego, politycznego oddziaływania na członków Partii, a przez nich na bezpartyjną resztę załogi”.

Autor stawia więc słuszną tezę: najgłębszą przyczyną szkodliwego dublowania dyrekcji przez kierownictwo organizacji partyjnej jest niesłuszna pozycja wyjściowa: to, że zamiast kierować się w pracy metodą politycznego oddziaływania na członków Partii i bezpartyjnych, komitet kierował się w pracy metodą administracyjnego oddziaływania.

### Administracyjna a partyjna metoda oddziaływania na robotników

Czy jest różnica między administracyjną a partyjną metodą oddziaływania na robotników? Jest — i nie mała. Wprawdzie, nasz dyrektor, dyrektor socjalistycznej fabryki, musi być nie tylko administratorem, lecz i wy-

chowawcą powierzonych jego pieczy pracowników. I dobry dyrektor — towarzysz jest nim niewątpliwie. Kierować produkcją w socjalistycznym przedsiębiorstwie znaczy również mobilizować wolę i świadomość robotników do pracy dla wspólnego dobra. Bez tego politycznego czynnika w działalności dyrekcji, produkcyjne plany fabryczne mogą być narażone na szwank. Ale z tytułu swojej funkcji, dyrektor ma prawo do oddziaływania na ludzi również i środkami dyscyplinarnymi przy pomocy zarządzeń i okólników.

Inne są metody oddziaływania Partii. Są to metody polityczno-wychowawcze. Partia ma w swoim ręku jedną potężną broń: jest nią przekonywanie mas o słuszności sprawy, o którą walczy. Realizując produkcyjne i inne zadania, Partia apeluje do świadomości robotnika, do jego nieprzymuszanej woli i jego poczucia dyscypliny. Partia dąży do tego, aby robotnik spełniał swoje obowiązki nie bezwoliwie, nie ślepo, lecz z najgłębszego poczucia, że fabryka jest wspólnym dobrem — jego i całej klasy robotniczej.

Partia dąży do tego, aby robotnik, jako prawowity gospodarz, czuł nie tylko swoje prawo, lecz i swój obowiązek bić się o plany, bić się o wydajność i jakość produkcji, krytykować i naprawiać co złe, podnosić i ulepszać metody i warunki pracy.

Partia dąży do tego, aby to, co jest nieraz treścią administracyjnego zarządzenia, wypływało z bezpośredniej i świadomej troski robotnika o rozwój fabryki, aby robotnik rozumiał słuszność tego zarządzenia.

Metody Partii, to są metody podnoszenia człowieka pracy — poprzez jego wychowanie — do roli świadomego bojownika, kształtującego życie swego kraju.

Pamiętać o tym, stosować partyjne metody i nie mieszać ich z metodami administracyjnego oddziaływania, to jest skuteczny środek przeciwko oderwaniu się kierownictwa partyjnego od podstawowej masy robotniczej, przeciwko biurokracyzmowi i komenderowaniu. To jest skuteczny środek przeciwko tzw. „dublowaniu dyrekcji”.

JERZY NAWROT

# SŁOWA PRAWDY demaskują plotkę

## Jak agitator z PZPB Nr 9 rozmawia z robotnikami

— Wykonujemy nasze plany produkcyjne, wyrabiamy i przekraczamy normy, a towaru nigdzie dostać nie można.

Z takimi zarzutami spotkał się ze strony robotnic z PZPB Nr 9 członek brzojowy remontowy, agitator tow. Mieczysław Majchrzak.

— Czytacie gazety — odpowiada na to — dowiecie się wówczas dlaczego robotnik nie może nabyć towaru, a nie plotkujecie na próżno. Miał wierzcie plotkę powinniśmy ją demaskować z miejsca, a jeśli tego nie potrafimy sami, trzeba poprosić kogoś o wytłumaczenie jej.

— Nie brak przecież u nas handlarzy, spekulantów, czerpiących ogromne zyski z różnych machinacji. Nie pracują oni nigdzie, mają więc dużo wolnego czasu. Chodzą od sklepu do sklepu i wykupują, co się da. Gro-

madzą potem towar u siebie w domu, lub odsprzedają go innym po wyższej cenie. W pierwszym rzędzie uprawia to wróg klasowy, któremu szczególnie zależy na tym, aby ślad zamęt. Nie tak dawno przecież czytaliśmy w prasie, że pewna kombinatorka ukrywała u siebie ponad tysiąc metrów towaru wełnianego. A więc tyle, ile potrzeba na ubranie dla setek osób. A ostatnio znów czytaliśmy, że akcja kontrolna Komisji Specjalnej wykryła około 2000 metrów tkanin w różnych prywatnych mieszkaniach. A o ilu tego rodzaju spekulantach nie wiemy jeszcze, ile po tajemnych magazynach, pełnych towaru, znajduje się na terenie naszego miasta. Czyż przemysł nasz może nastarczyć dla takich rekinów. To nie jest żadna legenda. W gazecie mamy podane nazwiska i adresy spe-

kulantów. Można iść na miejsce i sprawdzić. A nasze zadanie — nie plotkować bezmyślnie i narzekać, ale przystąpić do walki ze spekulantami, którzy chcieliby zedrzeć z nas siódma skórę i piętnować ich na każdym kroku.

Widzicie więc sami, że kto nie czyta prasy, tylko daje posłuch temu, co mu sasiad lub sąsiadka powie na ucho, ten szkodzi sam sobie oraz innym i nie wie naprawdę, co się wokół niego dzieje. A tymczasem winniśmy wydać ostrą walkę tym, którzy próbują szkodzić naszej gospodarce narodowej. Nie po to przekraczamy normy i rozwijamy współzawodnictwo, aby owoce naszej pracy spekulowali handlarze.

Wszyscy wiemy dobrze, że obecnie przypada na głowę ludności o wiele większa ilość metrów towaru, niż

przed wojną. Gdy dawniej tysiące bezrobotnych i zarobkujących sezonu wo nie miały w co się odziać, obecni nie każdy może sobie pozwolić na kupno potrzebnych mu materiałów.



Tow. Mieczysław Majchrzak

Jasne jest, że odczuwamy jeszcze pewne braki w dziedzinie zaopatrzenia. Co prawda produkujemy już dużo towarów, znacznie więcej niż przed wojną, lecz każdy chyba wie, że spożywcze wzrosło u nas w bardzo wysokim stopniu.

Trzeba również umieć spojrzeć dalej, poza ciasny krąg swych codziennych spraw — cierpliwie tłumać czy dalej tow. Majchrzak. — Nasz kraj był zniszczony w wyniku okupacji, nasze fabryki wyeksploatowane przez kapitalistów i okupantów. Przed nami leży jeszcze ogrom pracy. Musimy odrobić zaległości pozostałe po kilku pokoleniach. Państwo potrzebuje wielkich sum na odbudowę i rozbudowę wszystkich dziedzin naszego życia. Musimy więc nieco ograniczyć tempo wzrostu naszego spożycia, byśmy w przyszłości, a wraz z nami i dziećmi nasze miały naprawdę piękną i świetlaną przyszłość.

Długo jeszcze mówił tow. Majchrzak, a gdy skończył, poznał, że przekonał słuchające go kobiety i to dało mu prawdziwe, głębokie zadowolenie.

E. Kosiński  
korespondent z PZPB Nr. 17

### Śladem naszych korespondencji

## CHPO wyjaśnia

W związku z zamieszczeniem w „Głosie” w dniach 28 i 30 grudnia 1949 r. dwóch korespondencji pt. „Miliony, rzuczone molom na pożarcie” i „Niedbalstwo przyczyną wielkich strat”, nadesłanych przez naszego korespondenta i opisujących powstałe na skutek niedbalstwa straty w magazynach CHPO, otrzymaliśmy od dyrekcji CHPO wyjaśnienie. W wyjaśnieniu tym stwierdza się, że istotnie pewna ilość kapeluszy uległa zniszczeniu przez mole i nadaje się tylko do przerobu na pantofle ranne. Niestety, wyjaśnienie nie podaje, czy przedsięwzięto jakieś środki, aby zapobiec dalszemu niszczeniu kapeluszy przez mole.

Co do drugiej korespondencji tegoż korespondenta z dnia 30.XII.

1949 r. pt. „Niedbalstwo przyczyną wielkich strat” — CHPO między innymi wyjaśnia: „W partiach guzików bakielkowych, otrzymanych od przemysłu, mogą się znajdować towary częściowo niewycenione. Brak cen bywa normalną drogą uzupełniany w miarę otrzymania dokumentów od producenta”. Co do trubu załatwiającą tych spraw nie mielibyśmy zastrzeżeń, gdyż wycenianie nie trwało kilka miesięcy, w czasie gdy klient czeka na towar i niecierpliwi się.

# NASI KORESPONDENCI

## Filmowcy przystąpili do współzawodnictwa pracy

Jednym z trudniejszych zagadnień organizacyjnych w Laboratorium Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi było wprowadzenie indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa pracy.

Kiedy aktyw produkcyjny Laboratorium postanowił na swoich naradach wprowadzić wbrew nastrożającym się trudnościom współzawodnictwo i opracować jego regulamin, wie lu spośród pracowników nie chcieli zrazu wierzyć w możliwość rozwinięcia współzawodnictwa na naszym terenie. Twierdzili oni, że praca w filmie jest oparta na innych zasadach, niż np. w górnictwie lub włókiennictwie i wysięg pracy nie jest do urzędystwienia w przemyśle filmowym.

Kiedy jednak regulamin współzawodnictwa został przygotowany i umieszczony na tablicy ogłoszeń, stał się przedmiotem żywych dyskusji i wreszcie przekonał nawet najbardziej sceptycznie nastrojonych.

Regulamin nasz wysuwa, jako podstawowe elementy współzawodnictwa, podnoszenie jakości i wydajności pracy, zmniejszenie ilości odpadków, sumienną konserwację sprzętu oraz dyscyplinę pracy. Już w kilka dni po jego ogłoszeniu zaczęły zgłaszać się do współzawodnictwa poszczególne oddziały, a więc Kabina Projektcyjna, Montażownia, Negatyw-

nia, Drukarnia, Kopiarnia oraz maszyna Multiplex. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Dzisiaj już uważamy, że w rozwoju procesu produkcji. Wierzymy, że wszyscy, którzy jeszcze u nas do tego współzawodnictwa nie przystąpili, uczynią to rychło, widząc tak pomyslnie rezultaty.

J. Zabinski  
korespondent „Głosu”  
z PP „Film Polski”

## Nie wykorzystane usprawnienie w PZPB Nr 6

Wszyscy już zdają sobie doskonałe sprawę, jak wielki wpływ na podniesienie produkcji wywarł ruch racjonalizatorski. Wprowadzone w zakładach pracy całej Polski wynalazki i ulepszenia oszczędzają siły ludzkie, podnoszą wydajność i ilość produkcji oraz przynoszą korzyści materialne zarówno Państwu, jak i racjonalizatorom.

W czerwcu ubiegłego roku powstał w naszych zakładach klub racjonalizatorski, klub ten w okresie swego istnienia przyczynił się znacznie do spopularyzowania ruchu racjonalizatorskiego, czego najlepiej dowodzi fakt, że od chwili powstania klubu do końca 1949 roku zosta-

## Kierownictwo PZPB Nr 17 nie sprzyja współzawodnictwu oszczędnościowemu

W odpowiedzi na apel tow. Wasilaszki podjęły u nas w PZPB Nr. 17 zobowiązania oszczędnościowe 4 zespoły tkackie, które przyrzekły zmniejszyć odsetek odpadków o 1,5 proc.

Zdawało by się, że techniczne wykonanie tych zobowiązań nie będzie przedstawiać większych trudności. A kierownictwo postara się pilnie śledzić ich realizację. Na przeprowadzenie specjalnie nadarzonego w tym celu sporządź karty oszczędnościowe. Miał się tym zająć komisarz oszczędnościowy, do którego obowiązków należy przecież dopilnować

nie wszelkich spraw, związanych z oszczędnością. Dotychczas jednak nie uczynił tego. Cztery zespoły dłużej musiałyby czekać na swe karty, gdyby nie zajął się tym referat współzawodnictwa. Po pewnym czasie zespoły oszczędnościowe otrzymały karty, w których każdy miał notować ilość odpadków. Teraz jednak okazało się, że brak wagi do odważania odpadków. Kilka wag, znajdujących się w wiatkarni, trzeba było oddać do naprawy. Naprawa miała trwać 2 tygodnie, — tym czasem upłynęło ich już 5, a waga jak nie ma, tak nie ma.

Przy takim systemie pracy obliczanie oszczędności dla zespołów, które podpisały zobowiązanie, nie zostało jeszcze rozpoczęte. Jest to jeszcze jeden dowód lekceważenia zobowiązań produkcyjnych przez niektóre kierownictwa zakładów pracy. Zespoły tkackie, które podjęły godne pochwały postanowienia oszczędzania drogocennej przędzy, muszą jak najszybciej uzyskać możliwość kontrolowania swych osiągnięć!

E. Kosiński  
korespondent z PZPB Nr. 17

## Robotnicy dla wojska

Staraniem Koła Towarzystwa Przyjaciół Zolnierza w PZPW Nr 6 urządzona została ubiegłej niedzieli zabawa taneczna, z której dochód w sumie 36 tysięcy złotych przekazano dla Wojskowego Szpitala.

I przyjemną rozrywkę naszym pracownikom, ale zarazem podkreśliła serdecznie więź łączącą robotnika z Wojskiem Polskim Ludowym.

S. Różga  
korespondent fabryczny „Głosu”  
z PZPW Nr 6

Fr. Dondor  
korespondent fabryczny z PZPB Nr 6



Ilya Erenburg

Przed pięciu laty z nierzywkim wzruszeniem ludzie całego świata czekali przyścia wiosny...

Któż mógł wtedy przypuszczać, że nie minie nawet rok — i na świat wypłyną wieloletnie faszystowskie...

W roku 1946, niespełna w rok po zakończeniu wojny, dziennikarz amerykański Dawid Lawrence...

W roku 1947 w murach parlamentu amerykańskiego niejednokrotnie rozlegały się nawoływania do wojny...

W roku 1948 gazety amerykańskie roily się od artykułów o bliskiej wojnie. Dyplomaci amerykańscy...

W roku 1949 prasa amerykańska pisała wciąż o jednym: o wojnie. Szpalta gazet poświęcone były bombom atomowym...

Ilya Erenburg

O P O K O J !

Przed pięciu laty z nierzywkim wzruszeniem ludzie całego świata czekali przyścia wiosny...

Zdawało się, że rozwścieczeni kongresmeni, generalowie amerykańscy, dyplomaci i dziennikarze...

Któż mógłby zaoponować, mówiąc: jeżeli do zgody potrzebna jest dobra wola...

Amerykanie lubią przypominać o swej młodości; twierdzą oni, że nigdy nie nasładowali, a tylko wynajdują...

W tysiącach gazet amerykańskich można ujrzeć obraźki, sławki i bandyckie przygody „nadczołwieka”...

W ciągu czterech lat z rządu Amerykanie wymachiwali bombą atomową...

Bomby i „superbomby” są przede wszystkim szantażem; oni myślą, że my, ludzie radzieccy...

damy nerwów, jesteśmy dość wrażliwi i czuli. Wiele przeżyliśmy w czasie wojny...

Groźną wojną, lecz do prowadzenia wojny potrzebni są żołnierze; wojna — to nie konferencja prasowa...

W Marsylii załadowano nas na okręt, jadący do francuskiego Maroka. Przez Fez i Meknes...

W tym dniu w jednym z ostatnich numerów organu prasowego Niemiec...

Oto jego opowieść: W Marsylii załadowano nas na okręt, jadący do francuskiego Maroka...

Po obiedzie zmuszono nas do podpisania zobowiązania do pięcioletniej służby w Legii...

Są ślepi w swej chciwości, bezsilni w swej wściekłości. „Nadludzi” — na równie nazwać nadmędrcami...

Naród amerykański, podobnie jak wszystkie narody świata, nie chce wojny. Lecz w Ameryce jest sporo ludzi naiwnych...

Naród amerykański podobnie, jak wszystkie narody świata wie, że my, ludzie radzieccy, nienawidzimy wojny...

kolonizatorów, dla których wojna — to przede wszystkim dochody...

Sila nasza związana jest z naszym umiłowaniem pokoju; nie staramy się oszukać historii...

Naród amerykański, podobnie jak wszystkie narody świata, nie chce wojny. Lecz w Ameryce jest sporo ludzi naiwnych...

Naród amerykański podobnie, jak wszystkie narody świata wie, że my, ludzie radzieccy, nienawidzimy wojny...

my, że mamy bardzo wielu przyjaciół, i głosząc za pokojem — głosujemy za braterstwem narodów...

Każdy obywatel radziecki rozumie, że głosząc za pokojem, spełnia czyn ważny i doniosły; głos jego jest jeszcze jedną przestroją...



Imperialistyczni podlegacze wojenni starają się kopać doły pod pokojem świata...

W służbie u barbarzyńców i ludobójców

Obchodziliśmy niedawno 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej...

Innym, zupełnie innym celem służą sily zbrojne państw burżuazyjnych, narzędzie zaboberego awanturnictwa i imperialistycznego ucisku...

W Marsylii załadowano nas na okręt, jadący do francuskiego Maroka. Przez Fez i Meknes...

większą ilość jeńców. Jeńcom założono przewody elektryczne do języka i uszu...

W tydzień później zaatakowaliśmy w wyniku ofensywy armii wietnamskiej ponieśliśmy wówczas duże straty...

W czasie dwudniowej operacji w okolicy Hogh — Mon'u zostaliśmy zaatakowani i pobici przez jednostki wietnamskiej Armii Wyzwolenia...

Gdy pewnego dnia wybrałem się po żywność do Hogh — Mon'u, byłem świadkiem strasznej sceny...

W wyniku ofensywy armii wietnamskiej ponieśliśmy wówczas duże straty. I znów powtórzyła się cała po przednia procedura...

W czasie dwudniowej operacji w okolicy Hogh — Mon'u zostaliśmy zaatakowani i pobici przez jednostki wietnamskiej Armii Wyzwolenia...

Gdy pewnego dnia wybrałem się po żywność do Hogh — Mon'u, byłem świadkiem strasznej sceny...

W wyniku ofensywy armii wietnamskiej ponieśliśmy wówczas duże straty. I znów powtórzyła się cała po przednia procedura...

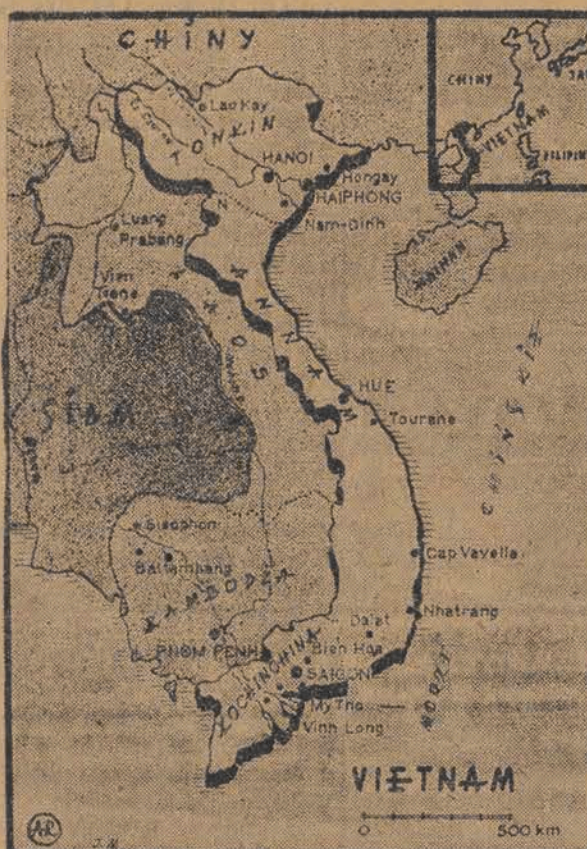
Eugeniusz Boratyński wielki poeta rosyjski

Eugeniusz Boratyński (1800 — 1844) to wybitny poeta rosyjski z tzw. plejady Puszkiniowskiej...

3 marca b. r. minęło 150 lat od dnia urodzin E. A. Boratyńskiego. Z tej okazji zamieszczamy jeden z utworów wielkiego poety...

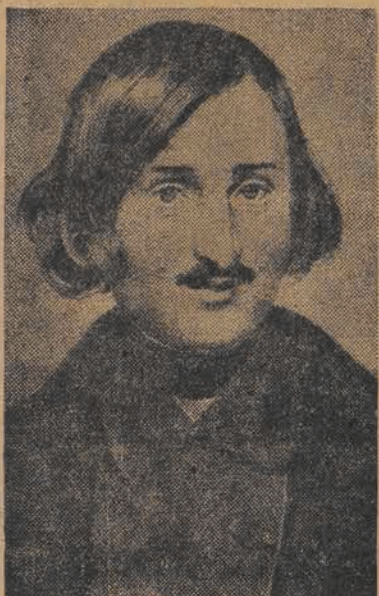
Nie bój się sądów jadowitych Lecz pochlebstw zdradnych czarem swym: Nieraz geniusza wśród zaszczytów...

przełożył Seweryn Pollak



Vietnam — teren bohaterskich i zwycięskich zmaganiń uciśnionej ludności kolonialnej z barbarzyńskim imperializmem francuskim.

# W rocznicę śmierci Mikołaja Gogola



Mikołaj Gogol

„Od Gogola rozpoczął się rosyjski romans i rosyjska powieść, jak od Puszkina zaczęła się prawdziwie rosyjska poezja...”

Gogol wniósł do naszej literatury nowe elementy, zrodził mnóstwo naśladowców i pokazał społeczeństwu powieść, jaką być powinna; od Gogola rozpoczyna się nowy okres rosyjskiej literatury...”

Powyższe słowa znakomitego krytyka rosyjskiego, Bielińskiego, dostatecznie jasno określają pozycję literacką wielkiego pisarza i największego satyryka rosyjskiego, Mikołaja Gogola (ur. w 1809 — zm. 4. 3. 1852 r.).

Dziś, w dniu rocznicy śmierci autora słynnych „Wieczorów na chutorze w pobliżu Dikanki”, „Tarasa Bulby”, „Staroświeckich ziemian” i „Rewizora” — pragniemy przypomnieć naszym czytelnikom twórczość Mikołaja Gogola, zamieszczając poniżej fragmenty jego świetnej powieści satyrycznej p. t. „Przygody Czyczykowa, albo Martwe dusze”.

## Dwie charakterystyki

(Fragmenty z powieści M. Gogola p. t. „Martwe dusze”)

Rzecz dzieje się za t. zw. dawnych „dobrych” czasów. Bohater powieści, hołota i niebieski ptak, Czyczyk, przybywa do jednego z gubernialnych miast Rosji carskiej, N. N. aby zdobyć w okolicznych ziemian potrzebny mu — dla ubicia nowego szwindu — pewną ilość „martwych dusz”, nazwisk chłopów pańszczyźnianych, odnotowanych w spisach ich właścicieli jako niez żyjących.

Przebiegły Czyczykowi składa wizyty obszarnikom, „podejrzany” przez siebie o posiadanie „martwych dusz” i z okazji rozmów towarzyskich przeprowadzonych ze „słodkim” i ugrzeszonym właścicielem ziemskim, Maniłowem, oraz gburowatym ziemianinem, Sobakiewiczem, otrzymuje dwie charakterystyki carskich luminarzy miasta N. N.

Obie charakterystyki są mistrzowskim zwierciadłem satyrycznego talentu Mikołaja Gogola.

### Bardzo szanowni ludzie...

— Jak się panu podobało nasze miasto? — spytała Maniłowa. — Czy miłe pan spędził czas?

— Bardzo ładne miasto, śliczne miasto — odpowiedział Czyczyk — i czas spędziłem bardzo miło: towarzyszywo niezmiernie podoba mi się.

— A jak pan znalazł naszego gubernatora? — powiedziała Maniłowa.

— Prawda, że to czołogodny człowiek. I jak wnikał w swe obowiązki, jak on je rozumie! Powinniśmy żyć z nim jak z jednym z takich ludzi.

— Jak on umie tak, wie pan, o bejście się z każdym, zachować delikatność w postępowaniu — solidary zwał się Maniłow z uśmiechem i z zadowoleniem prawie zupełnie przy mrużył oczy jak kot, którego z lekka podrapano palem za uszami.

— Bardzo uprzejmy i miły człowiek — ciągnął dalej Czyczyk — i jaki znawca! Nawet nie przypuszczałem, że tak doskonale wyszywa różne wzory! Pokazywał

mi woreczek własnej roboty: rzadko która dama umiałaby tak zręcznie wyszyć.

— A wicegubernator, prawda, jaki to miły człowiek? — powiedział Maniłow znów trochę przynurczony.

— Bardzo, bardzo szanowny człowiek — odpowiedział Czyczyk.

— No, a co pan sądzi o policmajstrze? Jaki to miły człowiek, nieprawdaż?

— Niezmiernie miły i jaki mądry, jaki ożywczy! Graliśmy u niego w wista z prokuratorem i prezesem sądu aż do białego ranka. Bardzo, bardzo szanowny człowiek!

— No, a jakiego jest pan zdania o żonie policmajstra? — dodała Maniłowa. — Prawda, że to bardzo miła kobieta?

— O, to jedna z najbardziej godnych szacunku kobiet, jakie tylko znam — odparł Czyczyk.

Po czym nie opuszczono prezesa sądu, poczmistrza i w ten sposób wyliczono prawie wszystkich urzędników miejskich, którzy okazali się wszyscy bardzo szanownymi ludźmi.

### Sylwetki pisarzy łódzkich

## Zofia Petersowa

Do 10 roku życia Zofia Petersowa wychowywała się w Białejcerkwi na Ukrainie. Na krótko przed pierwszą wojną światową przybyła wraz z rodziną do Warszawy i tutaj kończyła gimnazjum, a następnie studia wyższe.

Od roku 1923 pracuje w Patronacie Tow. Opieki nad Więziami. Pracę tę kontynuowała aż do roku 1939, zajmując się przy tym i twórczością literacką.

Iej debiuty nowelistyczne w pismach w latach 1918—1920 wracają na autorkę uwagę świata literackiego, a debiut książkowy — tłumaczenie „Księgi z San Michele” Axela Munthe — wyrabia Petersowej poważną pozycję wśród pisarzy przekładowców. (Książka ta osiągnęła 7 wydań przed wojną i 4 po wojnie).

Dalsze prace autorki, to przekłady „Marii Antoniny”, „Gwiazdy ludzkości” i „Magellana” — Zweiga. (Ta ostatnia pozycja ukazała się obecnie w nowym wydaniu)

Następne lata przyniosły tłumaczenia powieści Johna Knitla „Teresa Etienne” i „Wyzwolenie Teresy Etienne” 5 tomów reportażu podróżniczych Kacza i inne.

Wojnę przeżyła pisarka w Warszawie, biorąc czynny udział w jej obronie jako kierownik punktu ratowniczo-sanitarnego

W czasie okupacji Petersowa doznaje licznych przesładowań. Tropiona przez gestapo posługując się 5 nazwiskami i 14 razy zmieniając miejsce zamieszkania. Mąż pisarki zostaje zakatowany na śmierć w więzieniu SS, syna zaś hitlerowscy ujęli

w obozu. W tym czasie Petersowa pracuje jako pielęgniarka i szwaczka oraz tworzy dwie powieści „Światło w mgłę” i „Wzręście Warszawy” (ta ostatnia ukazała się znowu po wojnie)

Powstanie warszawskie przeżywa autorka na Żoliborzu jako siostra w szpitalu, następnie — wywieziona do obozu — ucieka. Wkrótce nadchodzi wyzwolenie.

W 1945 r. autorka osiedla się w Łodzi, gdzie pierwszy swój powojenny przekład („Statek Derbent” — Krymowa) zamieszcza w „Głosie Robotniczym”

W roku 1945 Zarząd Główny „Czytelniczka” zleca Petersowej zorganizowanie i kierownictwo inspektoratu kulturalno-oświatowego, który prowadzi po dzień dzisiejszy.

W okresie powojennym powstają nowe uwele okupacyjne „Odwet”, wydane przez Księgarnię Naukową w Łodzi, i książka młodzieżowa „Liczyrzepa — Duch Gór”

Zostaje również dokonana olbrzymia praca, a mianowicie — przekład wielkiej powieści Lewa Tolstoja — „Wojna i Pokój” (4 tomy). Poza tym w wydaniu reportażu „Książki i Wiedza” ukazała się powieść Serafimowicza w przekładzie Petersowej.

Ponadto pisarka ma na warsztacie powieść współczesną o niestabilnym tytule i przygotowuje przekład powieści literki austriackiej — Marii Frischau. W powieści tej pokazany jest mechanizm powstawania hitlerizmu.

Grzesław Schabowski

# W łódzkim Muzeum Sztuki

W pięknym gmachu przy zbiegu ulic Wieickowskiej i Gdańskiej mieści się niezbyt jeszcze „dobrze” znane wszystkim mieszkańcom naszego miasta łódzkie Muzeum Sztuki.

Parter Muzeum zajęty jest wyłącznie przez sztukę gotycką. Znajdują się tu rzeźby, figury, świętki itp. — wszystko wiek XIV—XV. Jest to dar Min. Kultury i Sztuki dla Muzeum łódzkiego.

Piętro pierwsze i drugie poświęcone jest wyłącznie malarstwu. Począwszy od mistrzów XVI wieku, a kończąc na współczesnym malarstwie polskim Jak w kalejdoskopie przesuwają się przed oczyma płótna Matejki, Wyczółkowskiego, Falata, Chelmońskiego, Wyspiańskiego, Witkiewicza, Boznańskiej, Kędzierskiego, Rodakowskiego, a z młodszych Cybisa, Eibischa, Pronaszki, Waliszewskiego, Żuławskiego. Grafiki reprezentują Skoczylas, Kulisiwick, Cieslewski, Mroźewski, Goryńska, Telakowska.

Spotykam pierwszą parę zwiedzających. Dwie młode uczennice uważnie przyglądają się słynnemu „Rybakowi” Wyczółkowskiego. W innej sali kilku małych chłopców, mających może po 8-10 lat.

Jest przedpołudnie — starsi przychodzą dopiero później — objaśnia uprzejmie ktoś z personelu.

W sali spotykam wstępującą z sal młodzień, owych chłopców widzianych poprzednio. Uśmiechnięci i pochłonięci rozmową. Pytam, co im się najbardziej podobało. — Wiedzą, że to pod Wiedniem — odpowiada jeden. — A tobie? — Te figury drewniane—stolarskie — mówi z powagą drugi. Trzeci zastanawia się dłużej i po chwili odpowiada: chyba to sala nowoczesna na trzecim piętrze.

Dyrektora Muzeum, dr Münich, zastają w gabinecie. Na stanowisku dyrektora urzęduje już od kilkunastu lat. — Dorobek Muzeum? — mówi dyr Münich. — Ano okupant rozgrabił wszystko. Zaledwie 7 procent eksponatów wróciło do Muzeum drogą rewindykacji, reszta zaś — dzięki pomocy Urzędu Likwidacyjnego, Wydz. Kultury i Sztuki, organów służby bezpieczeństwa itd. Zbiórka się to z różnych stron i dziś Muzeum ma ucale okazały dorobek. Ale to przecież nie wszystko. Moglibyśmy pokazać o wiele więcej. Niestety, brak miejsca. W szczytłych ramach gmachu nie możemy się pomieścić. Posiadamy cenne

zbiory grafiki europejskiej od Dürera począwszy, jedne z cenniejszych w Europie i muszą one leżeć na regałach. To samo dotyczy całego szeregu wartościowych obrazów.

— Słyszałem o zamiarze zbudowania nowego gmachu Muzeum? — wtrąciłem.

— Tak, ale to daleka sprawa. Na razie brak na to kredytów — odpowiada mój rozmówca.

— A jaka jest przeciętna ilość zwiedzających i spośród jakiej publiczności się ona rekrutuje?

— Przeszło 4 tysiące osób miesięcznie. Jest to ilość 10-cio, a nawet 12-to krotnie większa aniżeli przed wojną — oznajmia dr Münich.

Jeśli chodzi o skład socjalny zwiedzających, jest on różnorodny. Ciężymy się bardzo, że garnie się do Muzeum młodzież robotnicza, garnie się bardzo chętnie, stanowiąc większość zwiedzających. A właśnie na młodzież najbardziej nam zależy, na niej budujemy przecież naszą przyszłość.

— Co do pracy w Muzeum to, oczywiście, jej nie brak. Ostatnio Min. Kultury i Sztuki przydzieliło pod zarząd Muzeum łódzkiego muzeum w Łęczycy, Sieradzu, Piotrkowie, Pabianicach, i Tomaszowie Maz. Tylko że środki lokalne nie mamy, niestety, żadnego — skarży się dr Münich.

— Chcemy organizować propagandowe objazdy po małych miasteczkach i wsiach mamy epidiaskop, który byłby nam pomocny w tej robocie, mamy ludzi chętnych do tej pracy — ale na przeszkodzie znów stoi brak środków przetransportacyjnych.

— A jakie plany na przyszłość, ob. dyrektorze?

— Marzeniem moim jest utworzenie działu przemysłu artystyczno-technicznego, który w takim miasteczku jak Łódź mógłby spełnić doniosłą rolę. Kto wie, czy nie miałby nawet wpływu na produkcję, na oryginalność deseni i wzorów naszych artykułów włókienniczych. Drugim marzeniem to rozpoczęcie budowy nowego gmachu, odpowiadającego wymogom naszego coraz bardziej rozwijającego się Muzeum.

Jest to marzenie nie tylko Dyrektora, ale i całego personelu Muzeum.

### Z cyklu: Ziemia Łódzka



Ludwik Tyrowicz: Sady w Głowniu

### Wkrótce na łódzkich ekranach

## „Członek Rządu”

(fragment scenariusza)

Film radziecki p. t. „Członek Rządu”, jest historią wspaniałego awansu społecznego, który Wielka Rewolucja Październikowa przyniosła kobiecie radzieckiej, w tym wypadku — żyjącej w wielowiekowym zacofaniu pracującej chłopce rosyjskiej.

B. służąca dworka — ofiara wyzysku kulaka — członek kółchozu — przewodnicząca kółchozu i — co za szok, nigdy niemożliwy do urzędowania w stroju burżuazyjnym — poseł do Rady Państwa — to nie jakiś wymyślony obraz filmowy, to prawdziwy, a tylko żywcem przeniesiony na ekran obraz z życia ludzi radzieckich.

Zresztą najdziej nam o tym opowie sama bohaterka filmu, postanka Aleksandra Sokolowa.

Stoję tu przed wami — ja, zwykła kobieta wiejska... bita przez męża... straszona piekłem przez popów... kobieta do której wróg strzelał, a mimo to żyje. Stoję przed wami i myślę: po co ja tu się znalazłam wśród was? Przecież tu, w tej oto sali, uchwalano są najsprawiedliwsze w świecie prawa! To trzeba zrozumieć!

Zal mi tylko, że moja młodość upłynęła przy pracy na cudzych polach, przy garach wiejskich bogaczy i na użeraniu się z mężem. Co tu zresztą o tym wspominać! Teraz raduję się tylko swoim szczęściem i wierzę, że moje słowo też może się przydać przy uchwalaniu ustaw.

Przecież tu, my wszyscy, jesteśmy prostymi ludźmi. A dlaczego to z innych państw przyjeżdżają do nas po naukę? Cała ziemia wydeptała wokół Kremia. Widać z tego, że na wszystkich mamy sposób, a w każdej potrzebie mamy sobie radę! Ja też się nauczyłam od ludzi, jak trzeba kochać, jak się kochania wystrzeżać... a przede wszystkim — rozumieć potrzeby ludu. A któż nam wniósł na te stanowiska?... Kto nam dał możliwość przemawiania z tej trybuny, jeśli nie Partia i nasza władza radziecka! Czy dom budujemy, czy wyłyna my las i jak żyjemy — toć to jedna połowa dzieła. Drugą zaś połowę odrobili już za nas Lenin i Stalin! Więc będziemy walczyli za nich i za to życie, które nam stworzyli aż do ostatniego tchu w piersiach!!!

(Na korytarzu przed salą obrad Rady Najwyższej ZSRR delegatka do Rady, tow. Sokolowa, z zoszytem w reku omawia z sekretarzem powiatowej organizacji partyjnej treść przemówienia, które ma za chwilę wygłosić.)

Sokolowa: A więc oddaliśmy 30 tys. długów, wybudowaliśmy łaźnię z przysiężnicami!

Sekretarz: Tak.

Sokolowa: Mam swego agronoma, komendanta i pielęgniarkę... Kupiliśmy 10 konnych grabiarek, dwie wagi... szkołę dziesięciolatkę... (urywa zmieszana). Wyszło na to, żeśmy kupili i szkołę! Jakże ja mogłam tak nieskładnie napisać?

Sekretarz: Zbyt sucho to wypadło! Spróbuj bez zesztytu!

Sokolowa: Wybudowaliśmy w naszym kółchozie chlewy, magazyny, elektrownię... Bez zesztytu nie moge!... Denervuję się, boję się... Sekretarz: To nic!... Wiesz co? Lepiej im opowiedz o swoim życiu!

Sokolowa: A cóż jest osobliwego w moim życiu?

(Na sali obrad Rady Najwyższej.)

Przewodniczący: A teraz głosu udzielam posłance Aleksandrze Sokolowej.

(Sokolowa wchodzi na trybunę.)

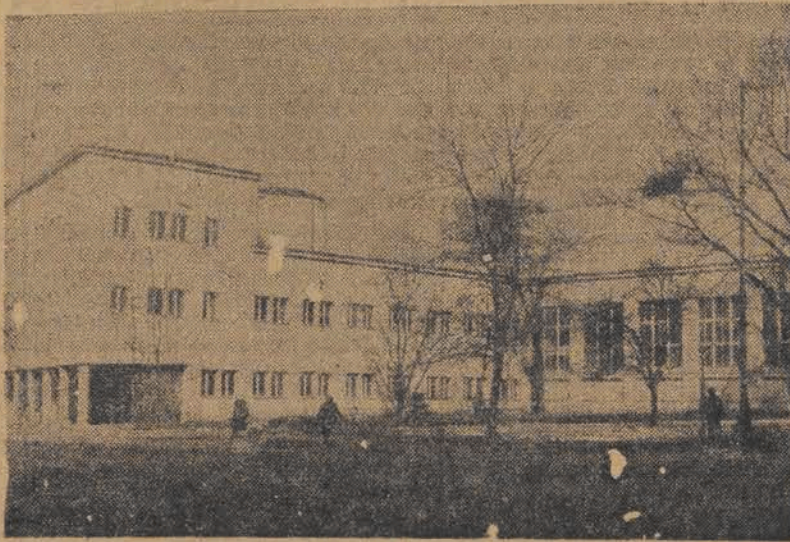
Sokolowa: Towarzysze Delegaci! (Na sali obrad ukazuje się nagle w otoczeniu najbliższych swych współpracowników Towarzysz Stalin, Huraganowe oklaski i entuzjastyczne okrzyki zebranych: Niech żyje Towarzysz Stalin!... Niech żyje Wielki Stalin!)

Przewodniczący: Posłanka Sokolowa, proszę mówić!

Sokolowa: Zaraz... zaraz... (Stoi zmieszana na trybunie, szuka zesztytu, w którym zanotowała treść przemówienia. W czasie owych zesztytu na cześć Towarzysza Stalina zesztytu zsunął się na ziemię. Sokolowa nie może go znaleźć. Macha ręką i zaczyna mówić.)

Sokolowa: Towarzysze Posłowie!

## Nowa placówka kulturalna w Łodzi



W dniu 1 marca b. r. odbyło się uroczyste otwarcie Biblioteki im. Ludwika Waryńskiego. Biblioteka mieści się w nowym, wspaniałym gmachu przy ul. Gdańskiej róg Koopernika



A oto fragment sali, w której znajduje się bogato zaopatrzone czytelnia czasopiśm.

# Głos Kobiet

## 8 marca pod sztandarami pokoju i postępu

### Uczcimy godnie Dzień Kobiet

Obchodzony 8 marca Międzynarodowy Dzień Kobiet stał się po ostatniej wojnie dniem potężnych manifestacji na rzecz pokoju, dniem skupienia wszystkich sił dla wykonania planów produkcyjnych, dniem walki o rozwój socjalistycznego stylu pracy.

Dla kobiety polskiej minęły bezpowrotnie ponture czasu jarzma sanacyjnego i hitlerowskiej okupacji. Stała ona na wszystkich polach do twórczej pracy nad odbudową i rozbudową swej ludowej Ojczyzny.

Tego roku obchodzimy 8 Marca na progu Planu Sześcioletniego. Wszystkie podejmowane przez nas zobowiązania produkcyjne, dają rekordy zwycięskiego wykonania Planu w pierwszym kwartale. Wielki entuzjazm, jaki cechuje nas w tej pracy wskazuje, że kobiety robotniczej Łodzi zrozumiały, czym będzie dla losów naszego kraju i dla dzieła wzmocnienia sił Obozu Pokoju zwycięskie, przedterminowe wykonanie Planu Sześcioletniego.

Już ponad 20 tys. kobiet podjęło konkretne zobowiązania podniesienia ilości i jakości produkcji, około 1800 przadek i tkaczek skończyło swe współtowarzyski pracy, poświęcając godzinę dziennie w czasie między 1 lutego br. i 8 marca. Wiele tysięcy kobiet zgłosiło się do pełnienia zaszczytnych Warty Pokoju. — Tworzą się w szeregi brzości sprzedawczyń im. 8 Marca w sklepach PSS. Powstają nowe setki kół gospodyń domowych, składające się z kobiet nie pracujących zawodowo. 170 przedownic społecznych prowadzi codziennie agitację w domach, skłaniając kobiety nie pracujące do wstąpienia w szeregi Ligi, do

wspólnej, wielkiej walki o pokój. W dniu 5 marca — wyjeżdża z Łodzi 1000 przodownic społecznych do naszych sióstr-kobiet wiejskich, którym zawiozą 20 tysięcy książek.

Ok. 100 kobiet, które swą pracą zawodową i społeczną wyróżniają się w akcji zobowiązań 8-marcowych, drogą awansu społecznego obejmie wyższe stanowiska. Do wspaniałego, zbiorowego wy

silku ku uczczeniu Międzynarodowego Dnia Kobiet zachęca nas przykład kobiet radzieckich.

Mają one już za sobą dorobek, który pozwolił im obalić kapitalistyczne teoryjki o niższości kobiet. Kobiety radzieckie są dziś wzorem dla kobiet krajów demokracji ludowej i natchnieniem dla walczących kobiet w krajach kapitalistycznego ucisku.

W dniu 8 Marca serca kobiet całego świata, bić będą jednym rytmem, rytmem wspólnej walki o pokój światowy, o zapewnienie szczęśliwej przyszłości swym rodzinom i dzieciom.

Na wszystkich uroczystościach i akademiach jakie w tych dniach zorganizują kobiety robotniczej Łodzi, zestawiają one swe dotychczasowe osiągnięcia, ustala zadania dalszej pracy o utrwalenie pokoju, o wzmocnienie sił postępu i socjalizmu, prześlą gorące proletariackie pozdrowienie przodującym kobietom radzieckim i wszystkim kobietom postępowym, skupionym pod sztandarem Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, we wspólnym szeregu z całą postępową ludzkością.

Helena Kędrak  
kier. Wydz. Kobiecego KŁ PZPR

## W dniu Święta Kobiet

### kobieta-motorniczka poprowadzi w Łodzi tramwaj

Krystyna Maślank pochodzi ze wsi Molendy w woj. kieleckim. Do Łodzi przybyła w grudniu 1949 r. Obecnie uczy się w szkole motorniczych przy MZK. Patrząc na jej młodą twarz, trudno nam po prostu uwierzyć, że mamy przed sobą matkę dwóch synów w wieku 8 i 7 lat.

W przerwie między wykładami opowiada nam o swym dotychczasowym życiu:

— Lata okupacji przeżyłam w mej rodzinnej wsi. Ponieważ hitlerowcy często urządzali u nas aresztowania, w okolicznych lasach byli partyzanci. Ja byłam łączniczką i sanitariuszką. Brat walczył i zginął w partyzancie. Meza mojego zamordowali fałszywi w Oświęcimiu.

Po wojnie pozostałam z małymi dziećmi, zarabiając na życie robotkami ręcznymi. W końcu ubiegłego roku przyjechałam do Łodzi. Zatrzy małam się u siostry, mieszkającej



Ob. Krystyna Maślank przybyła do Łodzi ze wsi Molendy. Obecnie uczy się w szkole dla motorniczych w Łodzi

## JAK SIĘ UBRAC



1. Skromna sukienka do pracy z cienkiej welenki (60-ki), kretonu, lub jedwabiu. Nakładane kieszenie — dla kobiet raczej szczupłych.  
2. Sukienka wiosenna w paski, skóśnie ułożone w górnej części sukni. Kieszenie kryte.

w Tuszynie-Lesie i zaczęłam szukać pracy.

W Urzędzie Zatrudnienia spytano mnie, czy chciałabym pracować jako konduktorka. Zgodziłam się chętnie. Na egzaminie trzeba było napisać raport na dowolny temat i ja na pisałam o wypadku, jaki zaobserwowałam w tramwaju, kiedy to motorniczemu zamarzyła zwrotnica.

— Już wtedy — wtrąca do rozmowy kierownik 2 zajezdni, tow. Piotr Tutak — zwróciliśmy uwagę, że ten raport jest napisany, tak, jakby go pisał motorniczy, a nie zwykła pasażerka.

— Tak — ciągnie dalej ob. Maślank — kiedy miał się u nas zacząć kurs dla kobiet-motorniczych, zgłosiłam się i ja. Przyjęto mnie i obecnie uczę się. Muszę przyznać, że jestem tu otoczona troskliwą opieką przez koleżanki i kolegów pracy, a przede wszystkim (choć jestem bezpartyjną) przez podstawową organizację partyjną, która interesuje się naszą pracą i pomaga nam.

— I tak — kończy z uśmiechem — przekonałam się, że również i kobieta może sobie dać radę — nie gorzej od mężczyzny, że w naszym stroju jest praca i nauka dla każdej go, kto tego pragnie.

Kobiety w MZK zerwały z pokutą

## Kobiety w budownictwie

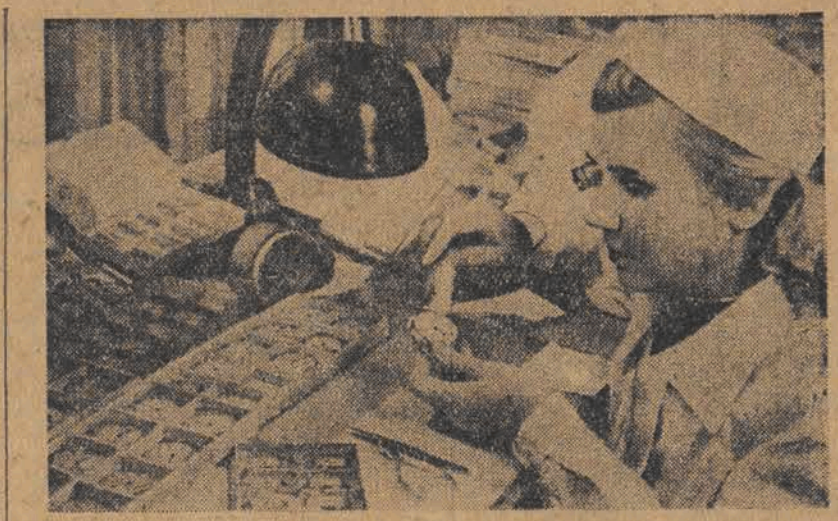
### Łódzkie przedsiębiorstwa powinny ułatwić im opanowanie zawodu

Zagadnienie szkolenia i zatrudnienia kobiet w zawodach budowlanych, traktowane było dotychczas po macoszemu, zwłaszcza przez Kierownictwo łódzkich przedsiębiorstw budowlanych. Kobiętom na budowach obrzydano, jak to się mówi — życie. Kierownictwo je niejednokrotnie w sposób złośliwy do najtrudniejszych robót

jak np. do kopania fundamentów lub pracy na wysokich piętrach. To wszystko sprawiło, że obecnie zatrudnia 618 kobiet pracujące na budowach w Łodzi. Prawie że nie ma kobiet w zawodach budowlanych na odcinku instalacji, niewiele kobiet pracuje, jako windziarki i zbrojarki.

Dotychczas kursy dla kobiet-budowlarek prowadziło na odpowiednim poziomie jedynie PPB. Inne przedsiębiorstwa budowlane, chociaż miały możliwość uruchomienia większej ilości takich kursów — sprawą tą nie zainteresowały się we właściwy sposób.

W tym tygodniu z inicjatywy Wydziału Kobiecego KŁ PZPR odbyła się w Urzędzie Zatrudnienia specjalna konferencja, poświęcona właśnie sprawie zapewnienia kobietom pracy w zawodach budowlanych. W toku dyskusji omówiono dotychczasowe błądy i braki w zakresie zatrudnienia



Produkcja zegarków w Związku Radzieckim powiększa się stale. Na zdjęciu: P. Krasnowa — szef ekipy w fabryce przemysłu miejscowego w Moskwie — kontroluje produkcję

## Nasi korespondenci piszą:

### Dzisiejsza gospodyni domu w szeregach kobiet walczących o pokój

Praca przy domu jest jednym z najmniej wdzięcznych zajęć kobiecych. Nie ma tutaj możliwości awansu społecznego, na próżno byłoby oczekiwać wyróżnienia, co tak bardzo dodaje sił i ochoty do dalszej pracy.

Kobieta, pochłonięta wyłącznie sprawami domowymi, nie idzie naprzód — a więc coła się, nie kształci się, nie ma kontaktu z życiem, które bez niej i obok niej posuwa się naprzód.

Dlatego tysiące kobiet łódzkich z zadowoleniem przyjęło fakt zorganizowania Kół Gospodyń Domowych, w których kobiety nie pracujące zawodowo, a zajmujące się wyłącznie domem, będą mogły znaleźć nie tylko odpoczynek po wyczerpującej pracy domowej ale również i rozrywkę kulturalną i wysłuchać interesującej pogadanki, odbywać kursy zawodowe — jeżeli tylko okażą chęć uczestniczenia w nich.

Zdarza się jednak często, że nasi

meżowie niechętnie patrzą na swe żony, gdy zajmują się pracą społeczną i złośliwym uśmiechem witają małżonkę, powracającą z zebrania. Wydaje mi się, że to jest postawa snobów, uważających żonę za swą własność i własności tej zazdrośnie strzegących. Na szczęście jednak meżów takich jest coraz mniej. Większość bowiem rozumie, że żona, jeśli nawet nie pracuje zawodowo, musi mieć możliwość kształcenia się, pogłębiania swej wiedzy i świadomości społecznej oraz politycznej, co pozwoli jej wychować dzieci na politycznych obywateli.

W dniu Święta Kobiet wyrażamy nadzieję, że liczba rozsądnych, postępowych meżów będzie się zwiększać stale i że w przyszłości niedalekiej wszystkie żony pracowniców staną w szeregach Kół Gospodyń Domowych przy ŁK.

Maria Pecowa  
czł. Koła Terenowego ŁK  
Gospodyń Domowych

## Honorowe Warty Pokoju

### Kobiety z PZZPP Nr 1 czynią przygotowania do uroczystego dnia

Co chwila wpada ktoś do rady zakładowej. Jeden ze stołów zajmuje tutaj Liga Kobiet. Białe arkusze papieru pokrywają się szybko kreślonymi w pośpiechu nazwiskami. To północzarki z oddziału I PZZPP Nr. 1 zgłaszają swój udział w Honorowych Wartach Pokoju.

Na czym będzie polegać pełnienie tych wart — zdają sobie doskonale sprawę wszystkie robotnice. W dniach 6, 7 i 8 marca, stanowiący przy lśniących czystością maszynach, uzyskają większą produkcję i w lepszym gatunku niż zazwyczaj. Tow. Napieralska, która pracuje w łączarni, melduje nam swe zobowiązanie. W ciągu trzech dni wykona 6 tuzinów pończoch więcej, niż zwykle, co da 13,2 procent ponad plan. 30 kobiet, idąc w jej ślady, powzięło podobne zobowiązanie.

W cerowni wartę pełnić będą 84 kobiety. Każda z nich wyczeruje po 2 tuziny pończoch więcej. Tow. Szymańska zaś zadziwiła wszystkich swym zobowiązaniem. Postanowiła bowiem wyczerować 10 tuzinów więcej, niż zwykle, osiągając 18 proc. ponad normę. Tow. Józefa Kubalska z przegładalni podnieśli o 25 proc. wykonanie swej bazy akordowej.

Prawie wszystkie szwaczki zwarły szeregami stanęły do uczczenia Dnia 8 Marca. Każda z nich podnieśli o 4 proc. swą dotychczasową produkcję.

My zaś będziemy tak uważnie zszycwać pończochy, żeby nie zrobić

żadnych braków — zapewniają nas tow. tow. Wasilewska i Wiecezorek.

Ogromne sale produkcyjne oddziału I przybiorą za kilka dni odświętny wygląd. Na ścianach tumieszczono zostaną portrety dostojników państwa na tle czerwonych wstęg. Na maszynach pojawia się

chorągiewki i wizerunki działaczy międzynarodowego ruchu kobiecego. Wszystkie robotnice ubiorą się odświętnie.

To będzie forma zewnętrzna obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet. A nad wszystkim górować będzie jedno postanowienie: „W te dni — więcej, lepiej i oszczędniej!”.

M. K.

## Awans po raz drugi

### Wzorowa przodownica pracy wywiązuje się ze swych zadań



Tow. Helena Lambrych pracuje od 14 roku życia w przemyśle pończosznym. Nic więc dziwnego, że teraz, kiedy liczy już 40 lat, zna doskonale każdą maszynę i cały proces produkcyjny. Jej rozległe do-

świadczenie fachowe wysunęło ją na stanowisko majstra cerowni w oddziale I PZZPP Nr. 1.

Cicha i spokojna, cieszy się szczerą sympatią oraz szacunkiem swych towarzyszek pracy. Nigdy nie podnosi głosu, nigdy się nie unosi, lecz mimo to jest stanowcza i potrafi za wszelkie przeprowadzić to, co uważa za słusze. Wówczas, gdy objęła funkcję majstra w cerowni, produkcja bardzo kulasa. Brak było dyscypliny pracy, wytwarzano dużo braków. Tow. Lambrych swym wpływem, przez przekonywanie, cierpliwym tłumaczeniem dokonała tego, że w cerowni ustaly prawie zupełnie spóźnienia i opuszczania dni pracy. Dzięki temu, że tow. Lambrych stała się czuwa nad produkcją, ilość braków maleje z każdym dniem.

Ta wzorowa przodownica pracy bierze zarazem czynny udział w życiu społecznym i partyjnym, będąc członkiem egzekutywy podstawowej organizacji oraz wiceprzewodniczącą koła fabrycznego Ligi Kobiet.

W dniu 8 marca tow. Lambrych ma otrzymać drugi z kolei, a słusznie zasłużony awans. Z pewnością na nowym stanowisku będzie równie dobrze wywiązywać się ze swych zadań.

M. K.

## W PZPB Nr 5 zakończono kurs kroju i szycia

W tych dniach zakończony został w PZPB Nr 5 kurs kroju i szycia, zorganizowany staraniem Koła ŁK przy naszych zakładach. Kilkadziesiąt kobiet — członkiń Ligi ukończyło ten kurs, który umożliwi im obecnie praktykę w nowym zawodzie. M. N.

8 Marca uczcimy wzmocnioną pracą

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY

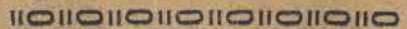
- Komitet PZPR 415 - II sekretarz 4 - Sekretariat 23 - PZPB 0 - Straż Pożarna 289 - I sekretarz 6 - Kom. „Służby Polsce” 143 - Zarząd Miejski ZMP 63 - Komisarjat MO 66 - Zarząd Miejski 91 - Dworzec Kolejowy 112 - PCK 213 - Telegraf 245 - Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „POLONIA” wyświetla film francuski w g. powieści Stendhala pt. „Pustelnia Parmeńska”, cz. I. Początki seansów: godz. 17.30, 19.30.

Kino „ROBOTNIK” — wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Wschodnie zaloty”. Po części seansów: godzina 18 i 20.

Redakcja „Głosu Pabianic”: — Armii Czerwonej 19, tel. 287.



Ob. Dyonizy ma głos...



Wyobraźcie sobie, spotkałem wczoraj starego znajomka. Kuba mu na imię. Ucieszyłem się serdecznie, bo dawno już się nie widzieliśmy a Kuba to chłop, jak to mówią „z kosciami”.

Idziemy więc sobie ulicą i bawimy o tym i o owym. I tak jakos zeszliśmy na temat karnawału i zabaw.

„Jak tam ci, Kubuś, karnawał przeleciał — pytam. — Dużo „głębszych” i „pośpiesznych” wychyliłeś?”

A on mi zaraz: „Dyonizy kochany, ja już do kieliszka nie zaglądam, brać. Teraz pijem tylko ze... szklanki”.

Wybaczyć, ale się oburzyłem. Tak nisko upaść, to niesłychane — pomyślałem i już otworzyłem usta, gdy Kuba roześmiał się i mówił dalej: „Bo ja widzisz, bracie, nawróciłem się. Wódki ani wszelkich innych trunków pochodnych nie pijam, a gdy już mowa o tych szklankach, to oczywiście śmietanka, mleczko... W ogóle, antyalkoholik teraz jestem!”

— Kpi sobie ze mnie — pomyślałem w pierwszej chwili: Kuba i antyalkoholik? — Nie, to chyba jakieś nieporozumienie. A on ciągnie dalej swą opowieść:

„Mówi mi, pod koniec karnawału moja Michcia, byśmy się wybrali do świetlicy na zabawę. Liga Kobiet urządziła — powiada — warto się przejść. No i poszliśmy. Z początku to nawet byłem piekielnie zły. Wyobraź sobie, jaki nam, starym pijakom te niewiasty ligowe kawały zrobiły. Bufet jest, a jakże, ale napić się można mleczka, śmietanki, kiefiru, maślanceczki... Płakać mi się chciało. A potem, wyobraź sobie, gdzieś koło pierwszej w nocy, o której to porze zwykłe już spałem ululany pod stołem, nagle mi się humor poprawił. Bo i zabawa była na sto dwa, chociaż bez wódki i to mleko, śmietanka, twarożki i serki to wcale znow nie takie złe.

Już wtedy pomyślałem. — Nie wódka ale nabiał krzepi.

Wracaliśmy rano do domu. Pierwszy raz w życiu byłem trzeźwy po zabawie. Rozważyłem sobie po drodze całą tę historię i mówię do mojej Michci. — „Kochanie, dopóki będę żył, kieliszka wódki do ust nie wezmę. Czuję się nawrócony. Odtąd chodźcie będziemy tylko na bezalkoholowe zabawy, a co sobotę — do kina”.

Michcia rzuciła mi się na szyję. I tak zapanowała znow serdeczna atmosfera w naszym domu, kończył Kubuś, a ja go serdecznie wyściskałem z radością, że odzyskałem przyjaciela.

Wasz Dyonizy.

Przedstawiciele Państwowej Administracji Rolnej

RADZĄ nad sprawą akcji siewnej

w spółdzielniach produkcyjnych województwa łódzkiego

W tych dniach odbyła się w sali konferencyjnej Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego robocza konferencja poświęcona sprawom akcji siewnej w spółdzielniach produkcyjnych województwa łódzkiego. W konferencji wzięli udział dyrektor Departamentu POM-ów i Spółdzielni Produkcyjnych ob. Wiśniewski, inspektor Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Szczepaniak, insp. Departamentu Urządzeń Rolniczych ob. Zmudowski. Z ramienia Państwowej Administracji Rolnej województwa łódzkiego w konferencji uczestniczyli dyr. Wydziału Rolnictwa i RR tow. Sonta, kierownik Wydz. Rolnego KW PZPR tow. Glinicki, przedstawiciel WKW ZSL ob. Laskowski, przedstawiciel CRS tow. Czajkowski oraz przedstawiciele Polskich Zakładów Żożowych, PGR-ów, Banku Rolnego, Wojewódzkiego Zarządu ZSCH, Wydziału Oświaty Rolniczej, Wydziału POM-ów i Spółdzielni Produkcyjnych oraz Wydziału Pomiarów Rolnych.

Na wstępie przedstawiciel Wydziału POM i Spółdz. Prod. zapoznał zebranych z planem siewów wiosennych w spółdzielniach produkcyjnych zarejestrowanych na terenie naszego województwa.

Przebieg tegorocznej wiosennej akcji siewnej w spółdzielniach produkcyjnych będzie, według wszelkich danych napywających z terenu, pomyślny. Do chwili obecnej spółdzielnie złożyły w spółdzielniach Gminnych „Samopomocy Chłopskiej” zapotrzebowania na nawozy, które już mogą odbierać. W związku z tym Bank Rolny uruchomił kredyty przeznaczone właśnie na akcję siewną w spółdzielniach produkcyjnych. Konieczne jest to z tych względów, że z dn. 1 marca GS-y rozpoczynają sprzedaż nawozową bez ograniczenia dla wszystkich gospodarstw rolnych. W dniu 1 marca kredyty wspomniane zostały uruchomione.

Drugą sprawą w tegorocznej akcji siewnej na terenie spółdzielni produkcyjnych jest należyte zaopatrzenie ich w nasiona siewne. Na podstawie sprawozdań z odbytych w spółdzielniach zebrań wynika, że nowopowstałe spółdzielnie dysponują własnym materiałem siewnym, a tylko w nielicznych wypadkach potrzebują nasion kwalifikowanych. Odnosi się to również do ziemniaków. Członkowie spółdzielni produkcyjnych pragną ziemniaki dotychczas sadzone, zastąpić jednolitymi, kwalifikowanymi sadzankami.

Potrzeby spółdzielni produkcyjnych w postaci nasion siewnych i sadzenia ków ziemniaczanych, zostaną zaspokojone z zasobów województwa łódzkiego.

Również bardzo ważna sprawa, jak

korzystanie z maszyn znajdujących się w pobliżu POM-ów lub SOM-ów została już w większości wypadków załatwiona. Pomiędzy spółdzielniemi, a poszczególnymi ośrodkami maszynowymi zostały zawarte umowy, na podstawie których spółdzielnie będą korzystały z traktorów, siewników, pługów itd. Maszyn będzie pod dostatkim. Już w tej chwili do POM-ów nadchodzą transporty maszyn rolniczych. W tych dniach do POM-ów w Bednie nadszedł także transport 20 sнопowiązatek.

Jedną ze spraw poruszanych na konferencji, jest potrzeba jak najszybszego scalenia gruntów w spółdzielniach Szwec Nagórne, Kalinów, Brzeźnica Wielka, Kamion, Kochanów i Rogaczew. Sprawa ta zostanie uregulowana w najbliższym czasie

ze względu na fakt, iż w tym miesiącu Ministerstwo przydzieliło dla woj. łódzkiego 10 miernicznych, którzy prze prowadzą scalenie gruntów w innych spółdzielniach. Gdyby jednak ci nie mogli nadażyć z pracą, Ministerstwo przydzieli dalszą kadre miernicznych, którzy w wymienionych spółdzielniach scalenie gruntów przeprowadzą.

Na zakończenie konferencji, omówiono sprawę inwestycji w spółdzielniach produkcyjnych oraz sprawę 100 procentowego wykorzystania maszyn rolniczych w POM-ach i SOM-ach. Między innymi dyr. Departamentu POM i Spółdz. Prod. przy Ministerstwie Rol. i RR ob. Wiśniewski zwrócił uwagę — odnośnie inwestycji w spółdzielniach — na fakt nie uregulowania dotychczas wkładów

inwentarzowych. Spółdzielnie, które nie wniosły wkładu inwentarzowego, a członkowie użytkują go poza spółdzielnią, nie mogą korzystać z pomocy Państwa w postaci kredytów na inwestycje.

Dlatego, jednym z czołowych zadań stojących przed Państwową Administracją Rolną i Zarządami spółdzielni produkcyjnych województwa łódzkiego jest uregulowanie jeszcze przed rozpoczęciem się prac pólnych związanych z akcją siewną, spraw wkładów inwentarzowych. Pomoc w tym muszą spółdzielniom instytucje Administracji Rolnej, a w szczególności organizacje partyjne, których obowiązkiem jest czuwanie nad właściwą ich pracą.

personalnego i ofiarnej pracy kilku kobiet, działaczek L. K. uzyskano świetlicę i podniesiono stan koła L. Kobiet przy Mięsnych Zakładach w Pabianicach do 50 członkiń.

Zabawa taneczna zorganizowana przez koło Ligi Kobiet dała około 60 tys. zł. dochodu, które przeznaczone zostały na cele społeczne zakładu mięsnego. Druga zabawa, którą członkinie Ligi Kobiet zorganizowały wspólnie z kołem Z.M.P. dała około 45 tys. zł. dochodu. Fundusze te przeznaczyło koło L.K. częściowo na bibliotekę dla ZMP-owców, częściowo na akcję socjalną zakładu.

Koło Ligi Kobiet opiekuje się kołem ZMP i czuwa nad pracami organizacyjnymi ZMP-owców. Duży wkład pracy włożyły członkinie Ligi Kobiet w urzędzenie świetlicy zakładu, która po wielu trudnościach lokalowych stanęła otworem dla całej załogi zakładów mięsnych w Pabianicach.

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet członkinie koła Ligi Kobiet podjęły wiele zobowiązań.

Na zebraniu postanowiono zwiększyć ilość członkiń koła tak, aby wszystkie kobiety pracujące w zakładzie znalazły się w szeregach Ligi Kobiet. Jedno myślnie uchwalono podnieść wśród członkiń koła poczucie obowiązkowości, zainteresować jak najszersze masy kobiet pracą zakładu oraz przez sumienne wykonywanie obowiązków podnieść produkcję całego zakładu i dać całej załodze przykład do brej pracy.

W pracy organizacyjnej kobiety zobowiązały się do 100-procentowego wpłacania składek członkowskich.

Dnia 8 marca koło Ligi Kobiet urządziło akademię, poświęconą Międzynarodowemu Dniu Kobiet. Wraz z tą uroczystością związana będzie uroczystością oficjalnego otwarcia świetlicy. Wit.

Liga Kobiet przy Zakładach Mięsnych pracuje coraz lepiej

Specyficzne warunki pracy w Zakładach Mięsnych, gdzie znaczną część członków LK stanowią pracownicy sezonowe, hamowały rozwój normalnej pracy w kole. Niemniejszą bolączką zarówno L.K. jak i innych organizacji, istniejących przy zakładzie był brak świetlicy, ale obecnie i ta bolączka została zlikwidowana.

Dzięki energicznym staraniom Rady Zakładowej, wydziału

Koło Ligi Kobiet przy Zakładach Mięsnych w Pabianicach powstało stosunkowo niedawno, bo w październiku 1949 roku.

Założone są one zupełnie prowizorycznie, na drzewach, dachach i balkonach. Czy nie czas zlikwidować wreszcie te „prowizorki” i założyć solidne, stałe linie?

My, abonenci głośników, chcemy mieć nareszcie dobry odbiór!

Od Redakcji: Interesuje nas, co sądzi o uwagach ob. H.B. kierownictwo Radiowęzła w Pabianicach. Prosimy w tej sprawie o wyjaśnienia.

Likwidujemy bolączki Film Polski wyjaśnia...

Z okręgowej Dyrekcji Rozpowszechniania Filmów P. P. „Film Polski” otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie: „Nawiązując do artykułu pt. „Pod adresem kina Robotnik” zamieszczonego w dn. 11.2. br. i po zbądaniu okoliczności, komunikujemy, co następuje: P.Z.P.B. w Pabianicach rzeczywiście zakupiło przez Radę Zakładową bilety na 2 seanse „Zarciego Zlebu” — na dzień 7.2. br. w kinie „Robotnik” oraz na dzień 8.2. br. w kinie „Polonia”. Bilety rozprzodadzo no na poszczególne oddziały fabryki.

Nieporozumienie powstało na tym tle, że kilka osób, posiadających bilety na dzień 8.2. br.

do kina „Polonia” zgłosiło się 7.2. do kina „Robotnik”, a następnie do kina „Polonia”. Oczywiście kontrolerzy nie mogli posiadać tych biletów wpuścić na salę, pomimo ich domagań i argumentacji, że „przecież wyświetla się jeden i ten sam film, a więc to wszystko jedno, dokąd się chce iść na film”.

Od Redakcji: Jak wynika z powyższego wyjaśnienia, winę w tym wypadku ponoszą osoby rozprzodawające bilety wśród załogi. Należy dopilnować zatem, ażeby na przyszłość właściwie informowano robotników o dniu, godzinie i miejscu rozpoczęcia seansu filmowego, gdyż o ile nam wiadomo, wypadek jaki zdarzył się dnia 7 lutego nie był odosobniony.

P. J. korespondent „Głosu”

Kto chce zostać dekoratorem? Świetlica PZPB organizuje kurs papieroplastyki

Świetlica PZPB projektuje w najbliższym czasie urządzenie specjalnego kursu papieroplastyki dla amatorów. Zapisy na kurs przyjmuje świetlica PZPB, przy czym pierwszeństwo mają pracownicy zakładów. Wykłady na kursie będą prowadzone przez fachowców. Kurs da uczestnikom podstawowe wiadomości, dotyczące sztuki zdobniczej sali, witryn, a nawet dekoracji teatralnych. Blizszych informacji udzieli kierownictwo świetlicy.

Komunikat

W niedzielę o godz. 8.30 w lokalu Komisarjatu M. O. odbędzie się zbiórka O.R.M.O. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

W przeddzień 8 Marca

Kobiety wiejskie podejmują liczne zobowiązania

Jak już donosiliśmy, kobiety wiejskie naszego województwa licznymi zobowiązaniami pragną uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet. Do zobowiązań tych przyłączają się też kobiety ze wsi powiatu łódzkiego.

Koło Gospodyń Wiejskich w Andrzejowie gminy Nowosolna przeprowadziła dodatkową rejestrację analfabetów, zorganizuje należycie żłobek, uporządkuje świetlicę, założy Koło TPD, powiększy Koło Gospodyń o 30 nowych członkiń, ożywi pracę Koła we wsi Nery oraz uaktywni pracę koła TPPR.

Gminna Rada Kobieta w Lućmierzcu, postanowiła radiofonizować świetlicę w gromadzie Krzywio, zorganizować zespół dobrego czytania i pisania również we wsi Krzywio oraz zorganizować dwa nowe Koła Gospodyń Wiejskich.

Kobiety wiejskie w Proboszczewicach założyły zespół artystyczny oraz grupę hodowców drobitu. Członkinie Rady Kobiectej w gromadzie Rąbien zobowiązały się założyć Koło Gospodyń Wiejskich w Grzymkowej Woli, zorganizować 2 grupy hodowców drobitu i przeprowadzić dodatkową rejestrację analfabetów.

Gminna Rada Kobieta w Bruzycy Wielkiej urządziła kuts dobrego czytania i pisania, zorganizuje także grupę hodowców drobitu, pomoże w aktywnej pracy Koła Gospodyń ZSCH we wsi Piskowice, zaprenumeruje pismo „Dom i Szkoła”.

Wreszcie Koło Gospodyń Wiejskich w Rudzie Bugaj przeprowadzi

dodatkową rejestrację analfabetów i zaprenumeruje pismo „Przyjacielka”.

Jadwiga Piękna insp. KG ZSCH



Prowizoryczne instalacje przyczyną złego odbioru

Czytelnik „Głosu Pabianic”, ob. H. B. z ul. Legionów (nazwisko i adres znane redakcji), pisze:

„Radio w mieszkaniu robotniczym, czy chłopskim jest niewątpliwie cennym nabytkiem i człowiek pracy potrafi należycie docenić jego znaczenie. Dziwi mnie tylko jedno. Nasz pabianicki radiowęzeł, przeprowadzając nowe linie radiowe, na wsiach okolicznych, buduje trwałe, stałe linie, gdy tymczasem w mieście posługuje się zwykłymi „prowizorkami”. Jestem właśnie abonentem głośnika radiowego i niejednokrotnie nadenerwuję się z powodu nieczystego odbioru i zwarę na linii. Przyczyna tego jest prosta. Wystarczy wyjść na naszą ulicę i popatrzeć na instalacje radio

we. Założone są one zupełnie prowizorycznie, na drzewach, dachach i balkonach. Czy nie czas zlikwidować wreszcie te „prowizorki” i założyć solidne, stałe linie?

My, abonenci głośników, chcemy mieć nareszcie dobry odbiór!

Od Redakcji: Interesuje nas, co sądzi o uwagach ob. H.B. kierownictwo Radiowęzła w Pabianicach. Prosimy w tej sprawie o wyjaśnienia.

Likwidujemy bolączki Film Polski wyjaśnia...

Z okręgowej Dyrekcji Rozpowszechniania Filmów P. P. „Film Polski” otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie: „Nawiązując do artykułu pt. „Pod adresem kina Robotnik” zamieszczonego w dn. 11.2. br. i po zbądaniu okoliczności, komunikujemy, co następuje: P.Z.P.B. w Pabianicach rzeczywiście zakupiło przez Radę Zakładową bilety na 2 seanse „Zarciego Zlebu” — na dzień 7.2. br. w kinie „Robotnik” oraz na dzień 8.2. br. w kinie „Polonia”. Bilety rozprzodadzo no na poszczególne oddziały fabryki.

Nieporozumienie powstało na tym tle, że kilka osób, posiadających bilety na dzień 8.2. br.

do kina „Polonia” zgłosiło się 7.2. do kina „Robotnik”, a następnie do kina „Polonia”. Oczywiście kontrolerzy nie mogli posiadać tych biletów wpuścić na salę, pomimo ich domagań i argumentacji, że „przecież wyświetla się jeden i ten sam film, a więc to wszystko jedno, dokąd się chce iść na film”.

Od Redakcji: Jak wynika z powyższego wyjaśnienia, winę w tym wypadku ponoszą osoby rozprzodawające bilety wśród załogi. Należy dopilnować zatem, ażeby na przyszłość właściwie informowano robotników o dniu, godzinie i miejscu rozpoczęcia seansu filmowego, gdyż o ile nam wiadomo, wypadek jaki zdarzył się dnia 7 lutego nie był odosobniony.

P. J. korespondent „Głosu”

Kto chce zostać dekoratorem? Świetlica PZPB organizuje kurs papieroplastyki

Świetlica PZPB projektuje w najbliższym czasie urządzenie specjalnego kursu papieroplastyki dla amatorów. Zapisy na kurs przyjmuje świetlica PZPB, przy czym pierwszeństwo mają pracownicy zakładów. Wykłady na kursie będą prowadzone przez fachowców. Kurs da uczestnikom podstawowe wiadomości, dotyczące sztuki zdobniczej sali, witryn, a nawet dekoracji teatralnych. Blizszych informacji udzieli kierownictwo świetlicy.

KRONIKA SPORTOWA

„WŁOKNIARZ” WZMOCNIŁ SKŁAD

Kilku znanych zawodników z dawnego P.T.C. „Gwardia” podpisało zgłoszenie do K.S. „Włókniarz”. Szeręgi „Włókniarza” zasilili tacy zawodnicy jak: Stusio, Zuber, Kurowski, Wagner, Krzemieński, Kuniec i Puszczyński.

Wszyscy ci zawodnicy braли już udział w zawodach z „Borutą”, gdzie najlepiej wypadł Kurowski. W najbliższym czasie „Włókniarz” będzie zasilony jeszcze jednym znanym graczem b. P.T.C. Grabskim.

Należy więc przypuszczać, że „Włókniarz” utrzyma swą czołową pozycję w klasie „B” i w roku bieżącym wejdzie do klasy A — Ł.O.Z.P.N.

ROZWOJ STRZELECTWA SPORTOWEGO W PABIANICACH

Związkowy Klub Sportowy „Włókniarz” tworzy obecnie nową sekcję — sekcję strzelectwa sportowego. Wystano do Okr. Zw. Strzelectwa Sportowego pismo o zalegalizowanie sekcji i przyznanie jej amunicji.

O sprzęt starają się członkowie sekcji we własnym zakresie. Sekcja strzelecka liczy obecnie 10 członków, a w najbliższym czasie powiększy się do 60 członków. (Hen)

MATTOCH I MILLER

Kilkakrotny reprezentant Łodzi Mattoch i b. reprezentant Polski Miller, objaz z dawnego P.T.C. „Gwardia” podpisało się zgłoszenia do ligowego Klubu Związkowego — Ł.K.S. „Włókniarz”.

Kilku działaczy sportowych z b. P.T.C. objęło stanowiska w nowopowstałym klubie na terenie Pabianic K.S. „Ogniw”.

Ping-pongiści „Budowlanych” korzystając z wolnego terminu od rozgrywek z klubami miejscowymi wyjechali na mecz pokazowy do Ł.Z.S. „Jutrzenka”.

Koło sportowe przy PZPW 41 rozwija ożywioną działalność

Sport robotniczy był dotychczas mało aktywny, toteż w roku bieżącym władze sportowe wzięły się energicznie do jego umasowienia wśród ludzi pracy. Realizując uchwałę Biura Politycznego KC PZPR władze Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz” przy Zw. Zaw. w Pabianicach przeprowadziły reorganizację kół sportowych. Z początkiem roku odbyło się szereg zebrań kół sportowych przy poszczególnych zakładach pracy, na których nowowybrane zarządy kół, przystąpiły do opracowania planu pracy.

Ostatnio odbyło się zebranie organizacyjne koła sportowego przy

PZPW Nr 41 w Pabianicach. Do zarządu weszli ob. ob.: Stanisław Szczepkowski, jako przewodniczący, pierwszy zastępca — Leon Stankowski, drugi zastępca — Jerzy Miecinski, sekretarz — Zenon Wilezek, skarbnik — Olga Chołodowska, ref. szk. Marian Perat, kult.-oświat. — Edward Morawski, ref. ideologiczny Józef Prebel, gospodarz — Zenon Łuczynski, gospodarz dla spraw ziemskich — Wanda Fiałkowska. Jako członkowie zarządu weszli: Jan Kuczerpa i Dobrochna Zawada. Koło przy PZPW Nr 41 liczy już 58 członków spośród młodzieży i starszych. Koło odbywa dwa razy w tygodniu



Co pisała prasa łódzka 4 marca 1930 r.

PROF. WEIGL ODKRYŁ SZCZEPIONKĘ PRZECIW TYFUSOWI I PLAMISTEMU

Profesor Weigl dokonał doniosłej odkrycia — mianowicie spreparował szczepionkę przeciw tyfusowi i plamistemu. Doniosłe odkrycie polskiego uczonoego było przedmiotem specjalnego posiedzenia Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

KRWAWA DEMONSTRACJA W SANOKU

W Sanoku doszło w dniu wczorajszym do demonstracji głodowych. Mianowicie tłum zredukowanych robotników z fabryki Zieloniewskiego — ruszył przed magistrat. Policja oddała do tłumy salwy karabinowe. Trzech robotników

jest ciężko rannych — kilku ciężko. Policjanci otrzymali również szereg ran, zadanych kamieniami. Pod wieczór do Sanoka wkroczyły oddziały wojskowe.

DEMONSTRACYJNE OSTATKI W PABIANICACH

Wczoraj wieczorem w ostatni dzień karnawału, gdy ulice Pabianic przepełnione były „przebrańcami” i maskami — komunistki rozwinęły na drutach tramwajowych kilka czerwonych sztandarów z napisami wrogimi dla sanacji.

O 10 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH WIĘCEJ

Liczba bezrobotnych w Polsce (za rejestrowanych) wzrosła w ubiegłym tygodniu o 9.868 osób i wynosiła ogółem 268.545 osób.

ZE SPORTU

U progu letniego sezonu

Sekretarz generalny Z.S. „Włókniarz” tow. Leszewski mówi nam o akcji wyborczej do nowych zarządów kół i klubów włókienniczych w Łodzi i o planach na najbliższą przyszłość



Onegdaj

jak już donosiliśmy, w gmachu Centralnej Rady Związków Zawodowych w Warszawie odbyła się 2-dniowa odprawa sekretarzy zrzeszeń sportu związkowego, na której między innymi omawiana była akcja wyborcza w związkowych kołach i klubach sportowych. Co ta akcja przyniosła naszym łódzkim kołom i klubom sportowym — najlepiej może nas poinformować sekretarz generalny jednego z największych naszych zrzeszeń sportowych, a mianowicie „Włókniarza” — tow. Leszewski. Nie łatwo było nam wyrwać godzinę czasu z rozkładu pracowitego dnia tow. Leszewskiego, ale wreszcie udało nam się przeprowadzić z nim rozmowę na ten ciekawy temat.

CO KONKRETNIE PRZYNIOŚLA NAM AKCJA WYBORCZA?

A więc, co nowego wprowadziła do życia naszych kół i klubów włó-

kienniczych, najliczniejszych w Łodzi, akcja wyborcza, czy możemy mieć obecnie nadzieję na większe ich uaktywnienie i objęcie ich zasięgiem coraz to nowych kadr pracowników przemysłu włókienniczego? To było pierwsze pytanie, jakie zadaliśmy na szemu rozmowie.

DO SPORTU PRZYCIĄGNIĘTO NOWYCH MŁODYCH LUDZI

— Akcja wyborcza — mówi po krótkim namyśle tow. Leszewski — wprowadziła do zarządów nowych ludzi, wielu młodych działaczy, którzy winni wnieść dużo zapachu do pracy, pomysłów i inicjatywy. Nie we wszystkich jednak kołach wybory się już odbyły. W 6 kołach Komisje Wyborcze nie wywiązały się ze swych obowiązków no i zebrań nie odbyły się. Winę za to ponoszą również i członkowie tych kół. Dla tych młoderów chcemy zwołać wspólne zebranie, na którym nie dokonamy wyboru władz, ale zapoznamy zebrań z najważniejszymi zdobyciami sportu związkowego, z jego celami i zadaniami. Może wskazując na dobro dziejstwa wypływające z racjonalnego uprawiania kultury fizycznej zachęcimy ich wreszcie do odbycia się brań wyborczych w najbliższych terminach. Na tym samym zebraniu w różnym dyplomami kilku zasłużonych działaczy i aktywniejszych członków naszych kół sportowych.

NIE WSZĘDZIE JEDNAK NOWE ZARZĄDY DOBRZE PRACUJĄ

— Jeżeli chodzi o pracę nowych zarządów naszych kół i klubów sportowych — ciągnie dalej nasz rozmówca — to z przykrością muszę stwierdzić, że nie wszędzie ona rozwija się tak, jak byśmy sobie życzyli. Smutnym tego objawem jest choć

by to, że nie wszystkie koła i kluby nadesłały nam protokoły z odbytych zebrań. Do tych opieszalszych klubów należą LKS Włókniarz i „Wełna” (Łódź), a z kół sportowych nie nadesłało protokołów aż 8. (1)

— Nie nadesłanie w oznaczonym terminie sprawozdań z odbytych zebrań wyborczych przez te koła i kluby opóźniło nam zatwierdzenie preliiminarza i rozdzielenie funduszy na potrzeby tych kół i klubów, przysparza więc nam o poważne straty materialne no i daje złe świadectwo o pracy nowych zarządów tych klubów i kół.

— Jasne, że nasz stosunek do tych klubów i kół będzie inny, niż do tych, które protokoły z odbytych zebrań wyborczych nadesłały nam w terminie — mówi nasz rozmówca. — Odczuja one to przede wszystkim na własnej skórze, choćby przez to, że nie otrzymują na razie sprzętu, który mamy dla nich przeznaczony.

BRAWO „WIDZEW” I „BAWEŁNA”

Przed nami leżą protokoły z ZKS „Widzew” i „Bawełny”. Dobrze one świadczą o pracy w tych klubach. Staranna ich szata zewnętrzna, dołączone dane mówią nam wiele, a jeszcze więcej mówi nam to, że obydwa były nadesłane w terminie dla nich przewidzianym. Brawo „Widzew” i „Bawełna”.

— O ile w Łodzi akcja wyborcza wykazała dość liczne niedociągnięcia — mówi dalej tow. Leszewski — o tyle w okręgu łódzkim jak na przykład w Zgierzu, Pabianicach i nawet w Tomaszowie wypadła zadawalająco. Oddziały te w oznaczonym czasie nadesłały protokoły i już dziś mogą się wykazać pewnymi nowymi osiągnięciami.

SPRZĘTU BĘDZIE DOŚĆ

W obliczu zbliżającego się sezonu letniego w rozmowie z tow. Leszewskim nie mogliśmy pominąć sprawy sprzętu.

Jak pod tym względem wygląda organizacja pomocy Zrzeszenia Włókniarz dla kół i klubów włókienniczych na terenie Łodzi? — pytamy naszego rozmówcę. — Na sam sprzęt dla kół sportowych przeznaczamy na ten rok około 3 milionów 855 tysięcy złotych, na sprzęt dla kół i klubów włókienniczych na terenie Łodzi — 1 milion 80 tysięcy złotych, na opłacenie sal w okresie zimowym 360 tysięcy złotych, na 3 trenerów etatowych 700 tysięcy złotych.

— Dla klubów sportowych, pomoc naszą w samym sprzęcie zasadniczym, zamykać się będzie w sumie 5

milionów 420 tysięcy złotych, w sprzęcie specjalnym w sumie 5 milionów. Dla pomocy administracyjnej słabszym klubom przeznaczamy sumę 600 tysięcy złotych, a na nieprzewidziane wydatki klubowe — 500 tysięcy zł. Osobny budżet mamy przeznaczony jeszcze na drobne inwestycje. Wynosi on 4 miliony zł. WŁÓKNIARZE UPRZYSTĘPNIĄ SPORT I NIESTOWARZYSZONYM

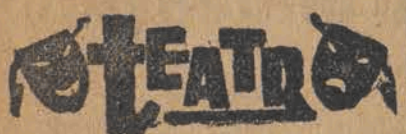
Bardzo szerokie plany zakreślił sobie na ten rok nasi włókniarze. Ośmiu obozów kondycyjnych czeka ich zawodników, uczęszczających systematycznie na treningi, wyróżniają ich swoim karnym zachowaniem, biorących aktywny udział w życiu kulturalnym klubu no i oczywiście osiągających dobre wyniki sportowe.

Trzy parki sportowe (Widzew, Aleja Unii i przy ulicy Kilińskiego, przyp. redakcji) już w tym sezonie przystąpią nie tylko zrzeszonych w klubach czy kołach sportowych miłośników kultury fizycznej i sportu, ale również wszystkich niestowarzyszonych amatorów sportu, nie mających do tej pory możliwości wyjechać się na prawdziwym boisku.

KAŻDY MIESZKANIEC ŁODZI BĘDZIE MOĞŁ SPRÓBOWAĆ SWYCH ZDOLNOŚCI SPORTOWYCH

— Parki będą czynne w ciągu całego sezonu letniego — mówi nasz rozmówca. — Zatrudnimy w nich 3 instruktorów i zaopatrzymy je w sprzęt dostępny dla każdego. Wszyscy więc będą się mogli w tym sezonie nie tylko pogimnastykować na świeżym powietrzu, czy też pograć w piłkę, lub porzucić dyskiem, ale również nauczyć się nawet pływania.

Piękne perspektywy stawiają przed naszym wychowaniem fizycznym i sportem nasi włókniarze. Pięknie i dobrze przemysłowane. (Kr.)



PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

(ul. Obróńców Stalingradu 21, tel. 150-36). Od dnia 4 marca codziennie o godz. 19,15 „NIEMCY” Leona Kruczkowskiego z Karolem Adwentowiczem w roli prof. Sonnenbrucha. Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16. W poniedziałki teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA

(ul. Jaracza 27). Dziś, o godz. 18,15 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwet” w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY

(Daszyńskiego 34, tel. 181-34). O godz. 19,15 „Brygada szlifierza Karhana”. Zniżki ważne.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

(ul. Piotrkowska 243). Sobota, dnia 4. 3. o godz. 19,15 „Królowa przedmieścia”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN”

(Piotrkowska 152, tel. 258-99). Sobota, dnia 4. 3. o godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka”. Kasa czynna od godz. 10.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI

(Łódź, Jaracza 2). 4 marca o godz. 19,30 premiera. Trzy jednoaktówki Szolem Alejchem „Jaknehu”, „Ojciec Haba”, „Menszn” w reż. Idy Kamińskiej.



11,55 (L) Sygnal — chwila muzyki.

12,04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 12,25 PRZERWA. 13,25 (L) Chwila muzyki. 13,30 Program dnia. 13,35 Audycja szkolna dla klas 10 — 11. 14,00 Przegląd kulturalny. 14,10 Najciek. aud. przyszł. tygodnia. 14,15 (L) Komunikaty. 14,20 (L) Muzyka kameralna kompozytorów rosyjskich. 14,55 Andrzej Klon — Kwartet smyczkowy Nr 3. 15,15 Ludowe pieśni czeskie. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16,00 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 16,20 (L) Aktualności łódzkie. 16,25 (L) „Z wędrowki po świetlicach robotniczych”. 16,50 (L) Informator kulturalny. 17,00 „Przy sobocie po robocie”. 18,00 „Z kraju i ze świata”. 18,15 Koncert. 18,40 „Wszelchnia Radiowa” kurs I — wykład z cyklu: „Podstawy ekonomii”. 19,00 Audycja dla wsi. 19,15 Koncert. 20,00 DZIENNIK WIECZORNY. 20,40 Skrzynka muzyczna. 21,00 Koncert. 21,40 Powieść radiowa o Adamie Mickiewiczu. 22,00 (L) „Łódzki przemysł wielkokapitałisty-czynny”. 22,15 Nowy numer „Kuznicy”. 22,20 Koncert rozrywkowy. Transm. z Pragi II. 23,00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23,10 Program na jutro. 23,15 Muzyka taneczna. 24,00 Zakończenie audycji i Hymn.

TEATR „OSA”

(Traugutta 1, tel. 272-70). O godz. 19,30 „Romans z wodewilu” z T. Wesolowskim.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO”

(Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74). Dziś teatr nieczynny.

Dzisiejsze imprezy...

Kalendarzyk imprez sportowych na sobotę wygląda następująco: Zawody zapasnicze: godz. 16-20 cząstek indywidualnych mistrzostw o kręgu łódzkiego z udziałem 30 zawodników w sali przy ul. Pogonowskiego 82.

Piłka ręczna: w sali przy ul. Północnej 89 o godz. 17 trwać będą eliminacje finałowe siatkówki kół sportowych.

Konkurencja męska: godz. 17-20 PMT koło 90 — Centrala Tekstylna, godz. 17,30: Gimn. Gumowe — PZM.

Wytw. 67, godz. 18-19: Społem Koło 87 — Urząd Wojewódzki, godz. 18,30: Technozbyt — Nauczyciele. O godz. 17-19 w sali Ogniska — mistrzostwa szkół średnich w siatkę i kosza.

Konkurencja żeńska: godz. 19, Urząd Wojewódzki Społem Koło 87. W sali przy ul. Pogonowskiego 82 o godz. 19 odbywać się będą mecze koszykowi i następującym programie: PZPW Nr 36 — Społem Koło 88, PZPB Ruda — Filmowiec, Solidarność — Centrala Tekstylna, PMT Koło 90 — I Gimn. PZPW.

Zawody pływackie: na pływalni Ogniska o godz. 10 i 17 rozpoczynają się indywidualne mistrzostwa Okręgu Łódzkiego.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) — „Czarodziej sadów” — godz. 16, 18, 20. BALTYK (Narutowicza 20) — „Ziemia Woła” — godz. 17, 19, 21. BAJKA (Franciszkańska 31) — „Serenada w Dolinie Słońca” — godz. 16, 18, 20. GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 10” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL (Legionów 2) dla młodzieży — „Pościg” — godz. 16, 18, 20. MUZA (Pabianicka 178) — „Dubrowski” — godz. 18, 20. POLONIA (Piotrkowska 67) — „Torpedowiec Nieugięty” — godz. 15, 17, 19, 21. PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76) — „Konstanty Zasłanow” — godz. 16, 18, 20. ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Pustelnia Parmeńska” — I seria — godz. 16, 18, 20.

ROMA — (Rzgowska 84) — „Lekkomyslna siostra” — godz. 16, 18, 20. REKORD (Rzgowska 2) — „Chłopiec z przedmieścia” dla młodz. godz. 16 — „Cyryk” — godz. 18, 20. STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Rajnis” — godz. 18, 20. ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „As wywiadu” dla młodz. godz. 16 — „Sumienie” — godz. 18, 20. TECZA (Piotrkowska 108) — „500 cm” — godz. 16,30, 18,30, 20,30. TATRY (Sienkiewicza 40) — „Konfrontacja” — godz. 16, 18, 20. WIŚLA (Daszyńskiego 1) — „Pustelnia Parmeńska” — II seria — godz. 15, 17, 19, 21. WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Awantura na ws” — godz. 16,30, 18,30, 20,30. WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Pustelnia Parmeńska” — II seria — godz. 16, 18, 20. ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Czarci Żleb” — godz. 16, 18, 20.

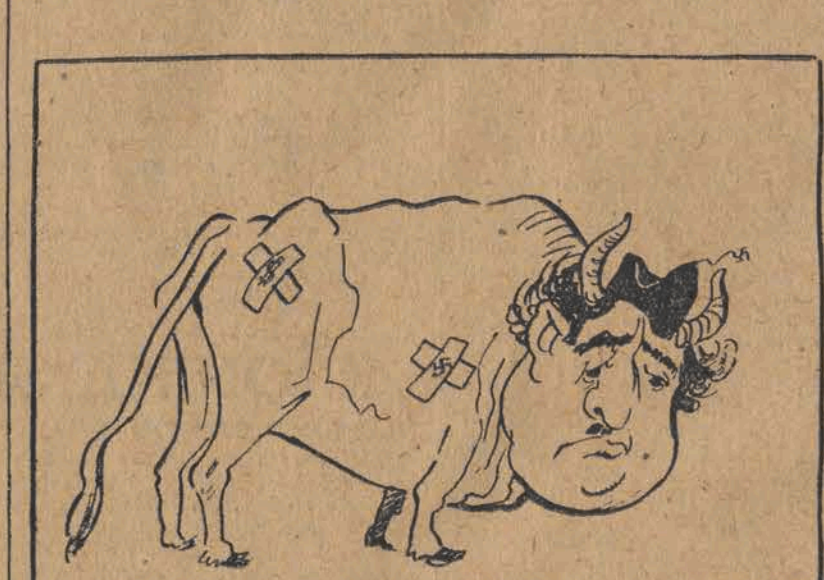
Kurs dla sędziów strzelectwa sportowego

Podaje się do wiadomości, że ostateczny termin zgłoszenia wytypowanych kandydatów na kurs pod stawowy sędziów strzelectwa sportowego wyznaczony został ostatecznie na dzień 8 marca br.

Zarządy Stowarzyszeń i Klubów Sportowych winny we własnym za kresie dopilnować aby zgłoszenia te nadesłane zostały w terminie. Od kandydatów na kurs wymagane jest: 1. ukończenie szkoły podstawowej. 2. ukończona obowiązkowa służba wojskowa. 3. zaawansowanie w strzelectwie sportowym. 4. nieskazalność sportowa. Kurs rozpocznie się w dniu 14 marca br. o godz. 18 w lokalu świę tlicy Centrum Wyszkolenia Sanitar nego przy ul. Żeligowskiego 4. Pisemne zgłoszenia absolwentów na kurs nadsyłać należy pod adre sem sekretariatu Okręgu Łódź ul. 22 Lipca Nr. 24, m. 12, tel. od godz. 16 — 20 — 163-47 i od godz. 9 — 15 — 254-10 w. 29.

Organ Łódzkiego Komitetu i Woje wódzkiego Komitetu Polskiej Zje dnzonej Partii Robotniczej. Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Telefon: 216-14. Redaktor naczelny 216-14. Zastępcą red. naczelnego 216-22. Sekretarz odpowiedzialny 216-05. Dział partyjny 254-25. Dział korespondentów robot niczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek dzien nych 216-42. Dział mutacji 223-29. Dział młodzieży i sportowy 264-21. Dział ekonomiczny 216-11. Dział fabryczny 216-19. Dział rolny 264-21. Redakcja nocna: 173-31. Kalendarz 216-22. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 226-22. Administracja 298-42. Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkow ska 86, tel. 111-28 i 114-75. Wydawca RSW „Prasa”. Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 84, III-cie piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, al. Zwirki 17, tel. 206-62.

Konkurs rysunkowy „Głosu” pt. „Zwierzyniec Zbója Sama” Zagadka Nr 9



Niebezpieczny Zbieg

— Masz dwadzieścia pięć tysięcy żołnierzy w twierdzy, naczelniku! — rzekł Insur. — Kawalerzyści mirucy, dzielni Alligurczycy, grenadierzy trzydziestego ósmego pułku rwa się do boju. W naszym trzydziestym ósmym pułku są lekkie i ciężkie armaty i obsługa bombardierów do nich. Moi artylerzyści postali mnie do ciebie, Bacht-chanie... Dlaczego czekasz tak długo, aż „feringowie” zdążą zebrać siły za swoimi wzgórzami i pójść szturmem na warownię? Daj rozkaz, każ swoim żołnierzom uderzyć na wojsko nieprzyjaciela i odpędzić je daleko od murów Delhi... Cały kraj, wszystkie miasta Indii podtrzymują wojska powstańców! Bacht-chan patrzył niezadowolony na Insura. — Dlaczego pułki, które przysięgały na wierność szachowi mają wyjść poza mury i ostabić miasto? — odrzekł Bacht-chan. — Wielki szach mówi: ważniejsze, niż wszystko inne, jest obrona tronu. Jeśli zachwieje się tron delhicki, to kto z innych miast Indii go podtrzyma? Na tym Bacht-chan zakończył rozmowę z Insurem. — Nie spodziewajcie się czegoś dobrego od Bachadur-szacha —

rzekł Insur tego wieczoru do swego przyjaciela i pomocnika, Lall-Singa. — Szach za wiele myśli o swoim tronie, a za mało o Indiach. Szach dowiedziawszy się o wylizie wysłańca sipajów, przestraszył się śmiertelnie. Rozkazał, aby nie wpuszczano więcej do pałacu nikogo, ani od mieszczan, ani od wojska powstańczego. Ukrył się w swych pokojach i kazał szczerle zakryć wszystkie okna; u drzwi postawił straż złożoną z czarnych służących afrykańskich. Od południa do północy palono we wszystkich wewnętrznych salach świece z różowego wosku i pachnące trawy. Szach piął się czarnym tuszem na błękitnym perskim papierze wiersze o miłości słowika do róży, tysiąc razy opiewanej przez poetów starożytności. Nie dokończył jednak swych wierszy. Jakś starzec w ubraniu muzułmańskiego żebraka, odepchnął strażnika, wdarł się do wewnętrznych komnat i padł u stóp szacha. — Ratuj nas, wielki padyszachu, światłości nieba! — wołał. — Ratuj miasto prawowiernych i świętych meczetów! Lotna kolumna „feringów” idzie z północy na Delhi, dwa tysiące konnych Sikhów, wściekłych jak diabły... Sam Nikkul-sein, pułkownik „feringów”, brodaty demon prowadzi ich na ciebie, wiaćco!... — Zmłuj się nad nami, wszechmogący Allachu! — jęknął Bachadur-szach. — To jeszcze nie wszystko wielki szachu, nadziejo wiernych!... Na pomoc „feringom” idą wielkie armaty! — Armaty sahiba Lawrence’a? — ziołałymi wargami spytał biedny szach.

KTO TO JEST? KUPON Nr 9

Rysunek przedstawia Imię i nazwisko czytelnika Zawód i miejsce pracy Adres

UWAGA. CZYTELNICY! Kolejne 10 kuponów, wypełnionych czytelnicy należy odesłać w jednej kopercie, po skończeniu konkursu — do dnia 15 marca 1930 r. na adres Redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 86, III p., dla działu „Rozrywki umysłowej”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali kupony zawierające trafne rozwiązania — rozlosowane zostaną cenne nagrody: APARAT fotograficzny, 2 BUDZIKI — wyrobu Państwowej Fabryki Zegarów w Łodzi, PIŁKA NOŻNA, SERWIS PORCELANOWY na 6 osób oraz szereg cennych książek.